Pojedyńczy numer **15** groszy. Nakład **27000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 6.00 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.03 zł,** przez listowego **w dom 2.52 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych**, do Gdańska **5.00** guldenów, do Niemiec **5.00 marek.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 169. | BYDGOSZCZ, sobota, dnia 25 lipca 1925 roku. | Rok XIX.

W imię prawdy!

Oświadczenie naszego klubu radzieckiego w sprawie wyboru na członka Magistratu p. Spitzera, byłego sędziego polskiego, wywołało sprzeciwy ze strony zainteresowanych klubów: Narodowej Partji Robotniczej (p. Sokołowski) i 4 członków Związku Ludowo-Narodowego (p. A. B. Lewandowski). Jedni i drudzy oświadczyli, **że z Niemcami nie pertraktowali** w celu utrącenia kandydatur wysuniętych przez klub Ch. D. Jak te protesty i oświadczenia **w świetle prawdy** wyglądają, o tem pouczają następujące dokumenty:

Wielmożny Pan Dyrektor Weymann
w Bydgoszczy.

Oświadczenie piśmienne w sprawie „Spitzer-Teska".

Krytycznego dnia przed rozpoczęciem posiedzenia **zawołał mnie p. B. A. Lewandowski** do osobnego pokoju, obok pokoju klubowego, **celem pertraktacji** i zapytał mnie się, na kogo nasza frakcja głosować będzie, na co mu żadnej odpowiedzi nie dałem.

Wtedy p. A. B. Lewandowski oświadczył: my głosujemy na X. dyr. Filipiaka i p. Sentkowskiego, a na tych drugich kandydatów nie.

Krótko przed ukończeniem wyborów zapytałem się p. A. B. Lewandowskiego, dla czego opuszcza salę. Na to mi odpowiedział: dla tego, że nie chcę głosować na redaktora p. Teskę.

B. Pomerenke
(Przedstawiciel klubu niemieckiego.)

Do Klubu Radzieckiego Ch. D.

Przed posiedzeniem Rady Miejskiej, na którem miały nastąpić wybory radców honorowych w miejsce wylosowanych, zjawił się na posiedzeniu klubu naszego p. radny Kronenberg i oświadczył, że **upoważniony przez klub N. P. R.** — a mianowicie p. radnego Sokołowskiego przychodzi celem doprowadzenia do porozumienia się przy wyborach radców honorowych i ewtl. ustalenia wspólnej listy. Klub niemiecki ustalonej listy jeszcze nie miał W toku pertraktacyj oświadczył p. Kronenberg, że w razie poparcia przez klub niemiecki kandydatów, wysuniętych przez klub N. P. R., **tenże klub** (N. P. R.) **obowiązuje się popierać kandydata niemieckiego.** Część klubu niemieckiego zgodziła się na propozycję N.P.R., przedstawioną przez p. Kronenberga i dała oświadczenie na piśmie.

Zarazem oświadczamy, że p. r. Kronenberg od nas żadnego polecenia do przeprowadzenia pertraktacyj z klubem N. P. R. w celu „utrącenia wszystkich dotychczasowych radców, a powołania na ich miejsce innych (m. in. siebie samego t. j. r. Kronenberga)', nie odebrał. Dopiero po zjawieniu się p. Kronenberga **z polecenia klubu N. P. R.** część naszego klubu zobowiązała się do poparcia wysuniętych przez ten klub kandydatów.

B. Pomerenke.

A więc **pertraktował** klub Związku Ludowo-Narodowego (endecji) z Niemcami jak również klub Narodowej Partji Robotniczej. W pertraktacjach z Niemcami pośrednio czy bezpośrednio brali zatem udział tak p. A. B. Lewandowski jak K. Sokołowski i L. Kronenberg z polecenia klubu N. P. R.

Jak tedy w świetle tych „faktów i dokumentów" (ostatnie znajdują się w naszem ręku) wyglądają zaprzeczenia interesowanych i kalumnie pod naszym adresem rzucane. niech osądzi **uczciwa** opinja publiczna.

Specjalnie co do zarzutów, jakie „Gazeta Bydgoska" pod adresem przewodniczącego naszego klubu p. dyr. Weymanna podniosła, musimy z całą stanowczością oświadczyć, że ani jeden z tych zarzutów dotknąć go ani na honorze ujmy przynieść mu nie może. Są one bowiem oparte na **nieprawdziwych** przesłankach i odpowiednio do tego wysnute z nich wnioski kwalifikują się same przez się.

Przeciwnicy nasi walczą z nami bronią zatrutą, której my nie użyjemy, ale honoru swojego i swoich przywódców bronić będziemy.

Klub radziecki Ch. D.

B. Żmudziński wiceprezes. **K. Beyer** sekretarz.

Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz na Pomorzu.

Nasze bolączki.

Toruń, 24 lipca. Jutro przyjedzie tu minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, który stąd rozpocznie objazd Pomorza, celem zaznajomienia się ze stosunkami pomorskimi. W południe odbędzie się u p. wojewody konferencja z udziałem przedstawicieli prasy.

Ludność Pomorza cieszy się, że ministrowie niem się interesują, ale pragnęłaby, gdyby to zainteresowanie miało realniejsze niż dotąd skutki, osobliwie w dziedzinie **kredytów,** których brak nigdzie nie jest tak dotkliwie odczuwany, jak właśnie na Pomorzu. P. premjer Grabski powiedział w ostatniej swej mowie, że **Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał 78 miljonów złotych na pomoc kredytową.** Wielkopolska mało doznała z tego źródła pomocy, a Pomorze zgoła żadnej. Byłoby rzeczą wysoce pożądaną, ażeby Bank Gospodarstwa Krajowego wykazał statystycznie, gdzie się ta poważna, jak na stosunki nasze, suma podziała. Bydgoszcz i inne miasta b. dzielnicy pruskiej kredytu z tego źródła doprosić się nie mogą.

Żydzi amerykańscy u Skrzyńskiego.

Nowy York, 23. 7. (PAT) Delegacja żydowskiego kongresu amerykańskiego przedstawiła min. Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religji mojżeszowej adres, oraz złożyła min. życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu zawartego między rządem a przedstawicielami żydów polskich, układu, który ma na celu ochronę pełni praw obywateli żydów w Polsce. P. minister podziękował przedstawicielom żydów amerykańskich za ich krok, oraz wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

Skrzyński przyjmuje delegacje wychodźctwa polskiego.

Nowy York, 23. 7. (PAT) Min. Skrzyński przyjął dziś delegację kolonji polskiej oraz tutejszych towarzystw polskich. P. Błażewicz dyr. tut. „Dziennika Polskiego" wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi swej min. Skrzyński podkreślił uczucie miłości, jakiem Polska obdarza swoich synów, zamieszkałych za oceanem; nakreślił rozwój stosunków politycznych w Polsce w ostatnich latach, wskazał jak wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partje polityczne w Polsce zrezygnowały z bezpośrednich korzyści partyjnych i poparły Rząd w jego dążeniu do uzdrowienia finansów. Przemówienie swoje zakończył minister wezwaniem Polaków amerykańskich do zachowania jedności duchowej z macierzą.

Angielski pakt bezpieczeństwa czwartym rozbiorem Polski.

Paryż, 23. 7. PAT. Prasa omawia w dalszym ciągu sprawę paktu gwarancyjnego. „La Victoire" uważa, że pakt gwarancyjny taki, jakim go pojmuje Anglja. doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski. „L'Homme Libre" uważa, że teren porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami mógłby się łatwo znaleść, gdyby Rząd Rzeszy nie starał się zatruwać narad kwestjami czysto politycznemi. Dziennik zwraca uwagę na usiłowania Niemiec zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.

Państwa bałkańskie zawierają traktat rozjemczy.

Ateny, 23. 7. PAT. Prasa grecka konstatuje z zadowoleniem, że grecka inicjatywa utworzenia sądu rozjemczego dla spraw bałkańskich jest przychylnie witana przez poszczególne państwa. Rząd grecki stara się utrwalić przyjazne stosunki z Włochami i Rumunją i sądzi, że mógłby zawrzeć z temi państwami traktaty arbitrażowe i ewentualnie przymierze. Już na zjeździe warszawskim stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów toczyły się w tej sprawie rokowania między delegatami greckimi i rumuńskimi, przyczem jako pośrednik występował prof. Aulard. Jak donosi dalej prasa grecka, Kalfoff oświadczył dziennikarzom, że Bułgarja wita przychylnie incjatywę Grecji, ponieważ jej przeprowadzenie zapewni pokój na Bałkanach.

Obawa przed cudzoziemcami we Francji.

Paryż, 23. 7. (PAT) W wywiadzie z „Petit Parisien" min. Schramek zaznaczył, że będzie się domagał od Rady Ministrów utworzenia specjalnej brygady, która miałaby za zadanie prowadzenie statystyki cudzoziemców, oraz czuwanie nad nimi. Osoby niepożądane będą wydalone z kraju.

* * *

Minister Schramek, jak wskazuje nazwisko, bynajmniej nie jest urodzonym Francuzem; że to on właśnie przeprowadza rejestrację cudzoziemców, nie jest pozbawione komizmu.

Niemcy członkiem Międzynarodowej Izby Handlowej.

Berlin, 23. 7. (PAT) Z Paryża donoszą, że rada administracyjna Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu przyjęła wniosek Niemiec w sprawie przyjęcia Niemiec do Izby.

1000 lat królestwa chorwackiego.

Wiedeń, 23. 7. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Białogrodu: Chorwacja obchodzi w tym roku tysiąclecie swego królestwa. Chorwaci przygotowują w Zagrzebiu na dzień 15 i 16 sierpnia wielkie uroczystości. W czasie audjencji u króla Radicz zaprosił króla Aleksandra na te uroczystości. Król przyjął zaproszenie.

Papież zdrowy.

Rzym, 23. 7. (PAT) Pogłoski o rzekomej niedyspozycji papieża, które rozpowszechniano dziś w Rzymie, są zupełnie bezpodstawne.

Japonja radzi Chinom.

Moskwa, 23. 7. (PAT) Jak donoszą z Pekinu, Japonja przesłała Chinom notę, w której w sposób przyjazny radzi przywrócić porządek w kraju, przestrzegać traktatów pokojowych i bronić cudzoziemców. Nota pozatem podkreśla, że żądania Chin co do rewizji traktatów są niewykonalne.

List z Czechosłowacji.

Pakt gwarancyjny. — Zatarg polsko-niemiecki. — Handel czeski. — Sprawy kulturalne.

Praga, w lipcu.

Ostatni miesiąc w Czechosłowacji upłynął pod znakiem paktu gwarancyjnego. Dzienniki były tem przepełnione, a domorośli politycy mieli przez wiele dni o czem mówić po kawiarniach nad kuflami piwa. Zanim szczegółowiej podam różne o tem głosy (nie kawiarniane naturalnie), poświęcę trochę miejsca zatargowi gospodarczemu polsko-niemieckiemu.

Otóż większość opinji czeskiej stoi bezapelacyjnie po stronie tezy polskiej, to znaczy, bezwzględnego bojkotu towarów niemieckich i znalezienia dla węgla górnośląskiego innych rynków zbytu. Niektóre nasze dzienniki proponują przez znaczne obniżenie taryf kolejowych czeskich, ułatwić Polsce eksport swego węgla do Jugosławji (gdzie jest on bardzo drogi). Jako rekompensatę za to udogodnienie, Polska zakupowałaby w Czechach towary a zwłaszcza maszyny dotychczas brane z Niemiec.

Nie można odmówić temu projektowi dużo słuszności, jakkolwiek przypuszczam, że przy tego rodzaju umowie nasz przemysł węglowy podniósłby dużo krzyku. Uważam ze swej strony, że dwa kraje pobratymcze, przemysłowy (Czechy) i rolniczy (Polska) nie powinny konkurować ze sobą a wzajemnie się dopełniać. Przyjąwszy to za ideał, na pewno w ciągu krótkiego czasu utworzylibyśmy potęgę ekonomiczno-polityczną, z którąby się liczyła cała Europa.

Bardzo życzliwe wzmianki były zamieszczane w prasie praskiej o podróży ministra naszego rolnictwa, Hodży do Warszawy. Obecnie propaganda polska obiecuje sobie wiele korzyści z powodu wystawienia na scenie teatru Narodowego (Narodni Divadlo) w Pradze baletu L. Różyckiego „Pan Twardowski", który doznał tak wielkiego i zasłużonego powodzenia w operze warszawskiej i Kopenhadze. W najbliższym czasie ma on być także wystawiony na naszych scenach prowincjonalnych w Pilźnie i Brnie.

Podam teraz kilka ciekawych danych o handlu i eksporcie czesko-słowackim; a więc do Tryestu w ciągu zeszłego roku z przeznaczeniem do dalszej wysyłki morzem, odeszło 80.773 wagonów po 10 tonn każdy, a podczas obecnych pierwszych trzech miesięcy tego roku 20.217 wag. Trzeba jednak pamiętać o tem, że z Czechosłowacji eksport idzie duży również przez Bremę, a z krajów sąsiednich pokaźne miejsce zajmuje Rumunja, Austrja, a także Jugosławja.

Izba handlowa w Pradze wystosowała do rządu prośbę, ażeby zniósł podatek specjalny od wina w butelkach, gdyż obecny stan zagraża bardzo poważnie tutejszemu przemysłowi winnemu. Natomiast świetnie się rozwija produkcja piwa.

Browar w Pilznie w ciągu pierwszego semestru tego roku wyprodukował 25 tysięcy hektolitrów piwa więcej, aniżeli w roku zeszłym. Podobnie zwiększona produkcja daje się zauważyć w browarze w Budejowicach. Naogół jednak przemysł nasz szwankuje i wartość ogólnego eksportu się zmniejsza, zwłaszcza — przeznaczonego dla Anglji. Naprzykład w maju 1924 roku do Anglji sprzedano towarów za 245 miljonów koron, a w maju 1925 za 114 milj. koron, co robi różnicę 131 milj. (20 milj. zł). Zwiększył się tylko eksport do Polski i Rumunji, ale i to bardzo nieznacznie.

Sfery lekarskie bardzo były zainteresowane wizytą w Czechach p. Curie-Skłodowskiej, która podczas swego u nas pobytu większą część czasu spędziła w Jachymowie, gdzie są pokłady radu i wielkie zakłady hydroterapiczne. W „Gazette de Prague" p. F. Behounek, członek instytutu radowego czeskiego poświęcił p. Skłodowskiej specjalny artykuł.

Z debat i wydarzeń na terenie parlamentarnym za najważniejsze uważać można przemówienie w komisji dla spraw zagranicznych parlamentu, p. ministra Benesza, który przedstawił sytuację zewnętrzną Czechosłowacji, a specjalnie dużo uwagi poświęcił paktowi gwarancyjnemu. Ponieważ streszczenie jego mowy jest już na pewno wiadome z telegramów, nie będę jej powtarzał, natomiast przytoczę krytykę poważniejszych posłów: P. Haja (z narodowej demokracji) dał wyraz swym żalom, że w projekcie paktu są robione różnice między zachodniemi a wschodniemi granicami Niemiec. Uważa on, że tego rodzaju stawianie kwestji wytworzy to, że w kilka miesięcy po podpisaniu go, Niemcy znajdą w nim nową furtkę, ażeby światu krzyczeć, że są pokrzywdzone. Przestrzegał ministerjum spraw zagranicznych przed lekceważeniem projektów konfederacji Dunajskiej, lub połączenia Austrji z Niemcami. Nakoniec zaznaczył, że dla Czechosłowacji najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest mieć dobrą armję. — Poseł niemiecki Kafka (liberał) powiedział, że najlepszem zabezpieczeniem granic jest danie mniejszościom narodowym takich przywilejów, ażeby nie czuli się pokrzywdzonemi i upośledzonemi przez nienależenie do ojczyzny. P. Kramarz powtórzył mniej więcej to samo co p. Haja, dodał jednak, że idea złączenia Austrji z Niemcami jest problemem bardzo groźnym i to nietylko dla Czechosłowacji, ale dla wszystkich sąsiadów Niemiec czy Austrji. — P. Pick (z socjal-demokracji) obiecał poparcie swej partji każdej polityce, która za cel uważać będzie bezwzględne ugruntowanie pokoju wszecheuropejskiego.

Gdy wszystkie partje wypowiedziały swe poglądy i zarzuty, odpowiedział minister Benesz, zaznaczając, że o konfederacji Dunajskiej i projektach niemieckich rząd dawno już wypowiedział się i nadal przy tem twardo stać będzie. Przypuszcza, że dużem zabezpieczeniem pokoju będą traktaty handlowe, zawierane między państwami dawniej sobie wrogiemi. Rozmowy z Węgrami w celu nawiązania rokowań handlowych również są w toku.

Po wyjaśnieniach p. ministra, komisja dla spraw zagranicznych pochwaliła i zatwierdziła jego exposé. Parlament również ratyfikował szereg traktatów handlowych, zawartych z Austrją, Francją, Grecją, Danją i Stanami Zjednoczonemi.

W senacie prowadzone są obrady nad budżetem, który przewiduje 19.812 **milj.** koron dochodu a rozchodu 18.884 milj.

Dr. J. B.

Młodzież polska we Francji.

Jesteśmy tu liczni. — Młodzież — troską władz polskich. — Harcerstwo. — Ufajmy sobie — czeka nas lepsza przyszłość.

Strasbourg, 20 lipca.

Wciąż rosnące szeregi wychodźctwa polskiego we Francji poczynają już interesować nie tylko ekonomistów francuskich, lecz i szerokie masy społeczeństwa, odnoszące się zresztą do nas z niekłamaną życzliwością.

Oto leży przedemną artykuł o polskiem wychodźctwie, zamieszczony w an kiecie ogromnego dziennika francuskiego „Petit Parisien", dotyczący cudzoziemców we Francji. Z niedokładnych danych urzędowej statystyki dowiedzieć się można, że np. w okręgach północnych robotnicy z Polski stanowią trzecią część całej siły roboczej tych uprzemysłowionych dzielnic. Są miejscowości górnicze, gdzie ludność miejscowa jest **w mniejszości** w stosunku do napływowej polskiej, gdzie opłaci się kupiectwu **wywieszać napisy w polskim języku!**

Nic więc dziwnego, że interesują się naszym wychodźctwem Francuzi, o ileż jednak więcej i żywiej muszą się nim interesować władze i społeczeństwo polskie.

W pracy naszych placówek we Francji na pierwszy plan wysunęła się z istoty rzeczy sprawa opieki nad polską młodzieżą, która, gdyby nie dać jej odpowiedniej pomocy duchowej i materjalnej mogłaby być stracona dla dobra odrodzonej Ojczyzny. Z radością jednak stwierdzić trzeba, że na to się nie zanosi. Nikt lepiej od naszych przedstawicielstw tutaj nie zdaje sobie sprawy z tego, że to młode pokolenie to przyszła Polska, to nowy szereg budowniczych Rzeczypospolitej, niezależnie od tego czy przebywa ona w kraju, czy na tułaczce szukać musi narazie chleba. Wzięto się też energicznie do pracy. Prócz akcji oświatowej, z wzrastającej liczby szkół, zwrócono uwagę na **samokształcenie się tych** najmłodszych w duchu ogólnoludzkich i polskich idei. W tym względzie zwrócono się, dodajmy: najszczęśliwiej, o pomoc do **Związku Harcerstwa Polskiego.** Niech nikt nie mówi, że Polacy nie umieją się organizować! Prawie błyskawicznie powstały we Francji Patronaty, Koła Przyjaciół Harcestwa, wreszcie tymczasowa Komenda Harcerzy itd. Społeczeństwo polskie we Francji dzielnie organizowane przez ambasadę i konsulat generalny w Paryżu dało dowód nie tylko dużej dobrej woli, ale i ogromnego rozmachu w działalności, poczętej ze zrozumieniem ważności sprawy. A trzeba zaznaczyć, że i warszawskie władze harcerskie ochoczo stanęły do apelu. I oto mamy już rezultaty!

Nasze harcerstwo, jedno z najliczniejszych na świecie, skupia nietylko jak gdzieindziej, młodzież ze szkół średnich, lecz obejmuje również liczne drużyny złożone z młodych robotników. Daje mu to szersze i trwalsze podstawy niż gdzieindziej. Wzięto to właśnie pod uwagę tu we Francji, tworząc kurs dla przyszłych drużynowych młodzieży robotniczej w tutejszem wychodźctwie. Za teren trzytygodniowej pracy obrano przepiękne Wogezy. Rząd i społeczeństwo zapewniło środki materjalne, pracę zaś swą ofiarowali instruktorzy z Warszawy, Poznania i uniwersytetów francuskich, młodzież zaprawiona do pracy w duchu skautowym.

Siadam w pociąg w Strasbourgu i sycąc wzrok przepięknym górskim krajobrazem, gdzie na każdym szczycie widać wieżyczkę kościoła lub ruiny starych zameczków, a w każdej dolinie dostrzec można malownicze wioski, poetycznie rozsiadłe, jak na dekoracjach teatralnych, spieszę w ogromne górskie lasy, gdzie w odosobnionej leśniczówce wre praca młodej Polski.

Zebrała się przyszłych organizatorów ruchu harcerskiego we Francji równa trzydziestka. Młodzi, trochę wybladli ciężką pracą pod ziemią górnicy kąpią się jakby w słońcu, pracując pod kierunkiem swych instruktorów dzień cały, ćwicząc się we wszelakich tajemnicach wiedzy skautowej, kształcąc swe ciało w ciągu dnia ciągle obcując z przyrodą, by wieczorem przy ognisku obozowym zaśpiewać mnóstwo polskich piosenek i wysłuchać pięknej a pozbawionej wszelkiej sztuczności gawędy, o tem, co się na człowieka prawdziwego składa, co poza chlebem o wartości jego życia stanowi. Dzień po dniu, od porannej gimnastyki do wieczornej modlitwy i poważnych dźwięków przysięgi „Roty" mija tym młodym ludziom w zdrowym trudzie i wśród pięknych myśli, dając im nie tylko wakacje wśród pracy zarobkowej, nie tylko szereg pięknych wspomnień na przyszłość, ale i materjał, który mają przelać w młodszych — skarby myśli i czynu narodowego.

Cisza zapada... Ostatnie latarki gasną w obozowych namiotach. W świetle roziskrzonych gwiazd czernią się góry, dziwnie ciche i spokojne, jakby zamarłe w w nocnym odpoczynku. Czasem tylko wiatr poruszy wierzchołkami drzew, za szumi bór niskim, głębokim dźwiękiem, poważnym i zda się jakby nucącym wszystkim wrogim siłom uśpionej młodzieży, tym z poza granic wschodnich i zachodnich i tym, które się wewnątrz dusz młodych, skradać mogą — wyznanie.

Rankiem odpowie mu mocne harcerskie pozdrowienie „Czuwaj"!

Wiesław M.

Lotnicy polscy w Austrji.

Wiedeń, 23. 7. (PAT) Dziś w południe przybyło do Wiednia 6 wojskowych samolotów pod osobistem kierownictwem szefa lotnictwa wojskowego gen. Zagórskiego. Samoloty wyleciały przed południem z lotniska w Campo Fornio pod Udine i przebyły drogę tę do Wiednia bezpośrednio w ciągu 2 godzin. Lotnicy zostali na lotnisku pod Wiedniem powitani przez przedstawicieli poselstwa polskiego, czechosłowackiego i francuskiego a nadto przez władze austrjackie. Odjazd lotników do Warszawy przez Pragę nastąpi w sobotę.

PULSA PERFUMY wszędzie do nabycia.
1·6·23

Przygotowania Lwowa na przyjęcie braci Sokołów.

Lwów, 23. 7. PAT. W celu przyjęcia wycieczki sokołów polskich z Ameryki, którzy mają bawić we Lwowie dnia 12 i 13 sierpnia br., zawiązał się tu pod przewodnictwem wojewody p. dr. Garapicha specjalny komitet przyjęcia. Program przyjęcia przewiduje między innemi wykłady dla członków wycieczki o bojach lwowskich. Wykłady będą się odbywać na Wysokim Zamku.

Francja przyjmie pakt bezpieczeństwa tylko, jeżeli warunki francuskie zostaną uznane.

Paryż, 23. 7. PAT. „Journal" donosi, że na życzenie min. Skrzyńskiego ambasador polski Chłapowski odbył wczoraj z Briandem naradę w sprawie noty niemieckiej. Wrażenie jakie — zdaniem dziennika — miał odnieść ambasador ze spotkania się z premjerem francuskim było to, że Francja przyjmie pakt bezpieczeństwa tylko w tym wypadku, jeżeli warunki francuskie zostaną uznane.

Warunki pokoju Abd-el-Krima.

Londyn, 23. 7. PAT. „Westminster Gazette" podaje, że Abd-el-Krim miał zaproponować następujące warunki pokojowe: 1) Abd-el-Krim otrzymałby tytuł emira Riffu, którego statut byłby uznany przez Ligę Narodów, 2) Abd-el-Krim uznałby suwerenność sułtana nad Marokkiem, 3) południowa granica biegłaby wzdłuż rzeki Uorghi, 4) Hiszpanja zatrzymałaby swe pozycje w Ceucie i Melilli, 5) Abd-el-Krim zachowałby swoją armję, której stan liczebny byłby określony traktatami.

100 lat Boliwji.

Państwo, pozbawione wybrzeża morskiego.

Boliwja, republika w Południowej Ameryce, obchodzi setną rocznicę swej niepodległości.

Przy tej okazji obliczono, że w okresie swojej niepodległości Bolivia przeżyła 60 rewolucyj, 6 prezydentów zamordowano. Jednak od 1899 r. większych przewrotów w Boliwji nie było.

Państwo to ma obszaru 1 444 000 km² czyli więcej niż Francja, Niemcy i Polska razem wzięte, natomiast niecałe 3 miljony ludności, z czego zaledwie ćwierć miljona białych. Połowa ludności składa się z Indjan, reszta z metysów, mieszańców białych z czerwonoskóremi. Murzynów jest niewielu. Olbrzymi ten kraj **pozbawiony jest dostępu do morza,** o który toczył walkę z Chileńczykami. Boliwja jest jedynem państwem w Południowej Ameryce, pozbawionem dostępu do morza. Z tego względu warto się państwem tem w Polsce specjalnie zainteresować, gdyż i nam źli sąsiedzi chcieliby gwałtem odebrać dostęp do morza. Stan oświaty Boliwji wykazuje poniższe cyfry: 450 szkół elementarnych 54 192 uczni, 3960 nauczycieli; szkół średnich 21, profesorów 180, uczni 2598. Szkół wyższych (w tem 2 uniwersytety) 19, profesorów 78, studentów 1291. Dyrektor muzeum państwowego nosi nazwisko Poznańsky. Polska nie utrzymuje żadnego dyplomatycznego przedstawiciela w Boliwji, tak samo Boliwja niema w Polsce nawet konsula honorowego. **(b)**

Samosądy nad murzynami w Stanach Zjednoczonych.

Na południu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., w kraju dawnych plantatorów, panuje wielka nienawiść do murzynów. Aczkolwiek murzyn przestał być niewolnikiem i wobec prawa stał się równym, ludność biała daje się porwać do samosądów, czyli lynczowania murzynów.

W 1924 r. w St. Zjednoczonych było 16 wypadków linczowania, ofiarami w 12 wypadkach byli murzyni. Prasa amerykańska stwierdza, że był to najłagodniejszy rok, od czasu wprowadzenia rejestracji samosądów od 1915 r.

Listy Lwowskie.

Ugoda żydowska a ugoda ruska. — Drogi do ugody z Rusinami. — Partja i prasa endecka na pasku ruskich sowizdrzałów. — Tylko w politycznej prawdzie i ludowej masie leży tajemnica powodzenia.

(Kor. wł. „Dzien. Bydg.")

Bodźcem do dzisiejszego listu jest zamieszczony niedawno na łamach „Dziennika Bydgoskiego" artykuł wstępny pióra Lud. Czerniewskiego, pod tytułem „O kresy wschodnie". Artykuł w każdem zdaniu i słowie doskonały. Lwowscy działacze i publicyści ruscy, którym artykuł ten umyślnie podsunąłem, stwierdzili, że dawno już nie padło tak głębokie i męskie słowo w zaognionej i zabagnionej sprawie kresowej. W sądzie tym byli z nimi zgodni tutejsi Polacy, dążący ponad przybierającą falą obopólnego szowinizmu do braterskiej zgody z narodem ruskim.

Zgody tej możemy poszukać, obwarowując naturalnie polski interes państwowy, na dwojakiej drodze. Przedewszystkiem przez szczere porozumienie z istotnymi przedstawicielami ludności i opinji ruskiej Zatem ze stronnictwami, skupiającemi masy ruskie. Stronnictwa takie, dziś rozprężone i zdezorjentowane, organizują się i konsolidują Zwłaszcza ostatnie dnie polsko-żydowskiej ugody wzmogły prace organizacyjne w kołach ruskich. W kołach tych formalnie zakotłowało, a niedaleki czas pokaże, czy gorączkowe, organizacyjne prace rusinów pragną zbudować jedynie tamę przeciw żywiołowi i zalewowi żydowskiemu, wzmocnionemu zatrważająco przez ryzykowny krok rządu warszawskiego, czy też rusini, widząc naocznie, że rząd polski tylko zorganizowanym i wpływowym stronnictwom czyni koncesje narodowe, kulturalne i gospodarcze, oczekują, że po skonsolidowaniu politycznego frontu, przyjdzie i dla nich czas układów i zdobyczy. Oczywiście rzetelne układy i godziwe zdobycze ruskie mogą być pewne poparcia całego społeczeństwa polskiego i o ile pakt żydowski jest na razie porozumieniem między sferami żydowskiemi a rządem braci Grabskich, stałby się uczciwy pakt ruski przymierzem obu narodów, trwalszem od przemijających rządów ministerjalnych. Ale możliwe, że politycy ruscy na ugodę nie pójdą, albo postawią cenę federacji, na którą tylko samobójczy polityk polski mógłby się zgodzić. Wtedy nie zostanie nam nic innego, jak zejść samym między lud ruski, otoczyć go opieką prawa, gospodarczym dobrobytem i poszanowaniem dążności kulturalnych i oświatowych. Zadanie to musiałoby wziąść na siebie wydoskonalona administracja państwowa i racjonalnie przygotowana autonomja W ten sposób wyhodowalibyśmy ruskie stronnictwo państwowe, do którego przystąpiłoby z czasem wielu dziś nieprzejednanych polityków ruskich, już to tracąc grunt agitacyjny, już to widząc narodowe, kulturalne i gospodarcze postępy swoich braci.

Kwestja kresów zbyt jest natomiast ważną i poważną, aby ją módz rozwiązać zapomocą operetkowych metod i figur. A trudno inaczej scharakteryzować występy i osoby rusinów w rodzaju Jackiewicza i Olchowego, mamiących rząd i społeczeństwo polskie pacyfikacja kresów.

Dziw, że ludzie ci zwłaszcza Jackiewicz zdołali pozyskać poparcie prasy polskiej i to prasy poważnej, uprawiającej wielką politykę. Poparcie zdołano przemycić nawet w zazwyczaj tak bystrej „Rzeczypospolitej", więcej szowinistyczny niż krytyczny „Kurjer Poznański" wyśpiewał ogromny pochwalny plan na cześć ruskich spryciarzy, a lwowskie „Słowo Polskie" stało się omal przybocznym organem drobnej kliczki ruskiej, wyrosłej na łamach tego pisma do potężnego, wprost przełomowego stronnictwa.

Zbadajmy „kto zacz i co zacz" pan Tomasz Jackiewicz, pasowany przez endecką partję i prasę na nowoczesnego Sahajdacznego, sławnego atamana kozackiego, walczącego bohatersko ramię w ramię z Polakami w chocimskich okopach. Były kancelista sądowy w Stryju, potem najpodrzędniejszy urzędnik maleńkiego banczku ruskiego we Lwowie, t. zw. „Towarzystwa urzędników i księży ruskich". Nie dociekam przyczyn, dla jakich endecki bohater nawet na tak skromnych nie utrzymał się posadach, stwierdzam jednak, że polityka kęs życia się nie zajmował, w sferach ruskich był osobą nieznaną i nigdy najmniejszej w Małopolsce Wschodniej nie odgrywał roli. Wypłynął dopiero przy ks. Ilkowie, dopuszczony do tajników ruskiego sejmowego klubu „chliborobów". Klub ten zawiódł w zupełności pokładane w nim nadzieje, nie trafił do mas ruskich, nie stał się pośrednikiem między niemi a sejmem polskim. Gorzej, bo klub ten zdradził sztandar, z którym wszedł, nie bez poparcia rządu do sejmu polskiego. Sztandar wierności i bezwzględnego uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej. Lojalnym i konsekwentnym okazał się tylko sam ks. Ilkow, wydając w marcu 1922 pamiętną, męską enuncjację do Rady Ambasadorów, podkreślającą niezachwianą wolę bytowania i umierania w nienaruszalnych granicach polskich. Czterej pozostali członkowie klubu, z nich głównie posłowie: Załuski, Krawczyszyn i Dutczak zaprotestowali przeciw tej enuncjacji w lwowskiem „Dile", miotając gromy na jej autora. I zapomina chyba „Słowo Polskie" a z niem i „Kurjer Poznański" o jabłku i jabłoni, reklamując dziś Jackiewicza, formującego nowe stronnictwo chliborobów.

Formacja ta nie przedstawia się jednak tak groźnie, czy imponująco, jak to głoszą wzięte na ruski kawał endeckie organa. Pan Tomasz pomny kancelistoskich czasów, gdy to woził pióro za panem sędzią, objeżdża wprawdzie wsie głównie w powiatach: stryjskim, dolińskim, samborskim, nie tyka jednak polityki, ani tem mniej rusko-polskiego współżycia, wyszukuje natomiast i wykorzystuje lokalne sprawy i kłopoty chłopów ruskich. Tych dostarczają żywotne dla wsi sprawy gruntowe, jak zatargi z dworem o łąki i miedzę, głównie zaś używanie gminnych lasów i pastwisk. Za używanie to każą zwierzchności gminne, przeżywające również finansowy kryzys, płacić włościanom specjalne opłaty. Na takich właśnie bolączkach wsiowych, czysto gospodarczych, buduje p. Jackiewicz „znakomity organizator" (słowa prasy endeckiej) swoje wiece. Ćmi i tłómaczy chłopstwu całą niesłuszność i niewłaściwość opłat i obiecuje ich zniesienie w Warszawie, byleby zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję do rządu. Rozentuzjazmowane chłopstwo uchwala np. darmo używanie gminnego lasu, czysto ta ekonomiczna rezolucję przeinacza i przedepeszowuje p. Tomasz jako n. p. przyjęcie przez zebranych „platformy państwowości polskiej" i sukces polityczny gotowy. Oczywiście chłop ruski, gdy zobaczy, że za las czy łąkę musi na-

Zakończenie „małpiego" procesu.

Katastrofa na sali rozpraw. — Publiczność po przemowie prokuratora krzyczy „Amen".

Podczas piątego dnia rozprawy wydarzyła się katastrofa na sali. Jeden ze słuchaczy siedząc przez 4 godziny w sądzie wśród tłoku i zaduchu, tyle się nasłuchał o małpach i Darwinach, aż dostał ataku furji i zaiste, jak prawdziwy goryl schwycił nisko wiszący żyrandol, wdrapał się nań i począł krzyczeć: „Niech żyją goryle i małpy!" Nagle żyrandol obrywa się i z całym ciężarem wraz z furjatem upada na publiczność. Następuje nieopisany popłoch. — Posiedzenie jest zawieszone. Przyjeżdża 6 karetek pogotowia, które zabierają do szpitala z połamanym obojczykiem i ręką i 5 rannych z pośród publiczności.

Po południu przemawia Bryan, który w bardzo gwałtowny sposób napada na ewolucjonistów.

— Wy, którzy hołdujecie t. zw. wiedzy wyzwolonej — mówi Bryan — negujecie wszystko, co nie może się pomieścić w waszej ciasnej t. zw. rozumowanej wiedzy. Chcecie wyrwać z dusz naszych dzieci wiarę i rzucić je na pastwę zwątpienia, przeczenia i ateizmu. My nie potrzebujemy żadnych ekspertów, nasze prawa nam wystarczą bez waszej ekspertyzy. Jeżeli prawo jest złe, to nie w sądzie będziemy je zmieniać. Adwokat Darrow chce popularyzować zbrodniczą filozofję Nietschego wśród młodzieży. My wystąpimy równie ostro przeciwko Nietschemu, jak obecnie występujemy przeciwko Darwinowi.

Gdy Bryan ukończył przemówienie, publiczność ogłuszyła salę posiedzeń grzmotem oklasków. Słychać było słowa: „Amen".

W szóstym dniu rozprawy zapadł niespodziewanie wyrok. Obrońcy celem uzyskania możności odwołania, zgodzili się na natychmiastowy werdykt. Przysięgli zatem udali się na naradę i po 5 minutach wydali wyrok potępiający. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał oskarżonego Scopesa na 100 dolarów grzywny. Obrońcy zgłosili odwołanie.

Sparaliżowana odzyskuje zdrowie w Lourdes.

Z Rouen wyruszył pociąg do Lourdes z pielgrzymami, nieuleczalnie chorymi. Wśród tych znajdowała się 20-letnia Zuzanna Lemaitre, zamieszkała w Montevilliers. Od roku 1923 cierpiała na nieuleczalną chorobę stosu pacierzowego. W czasie procesji w Lourdes p. Lemaitre uczuła nagle straszliwy ból w krzyżach. Sparaliżowane ciało odzyskało władzę. Wkrótce była w stanie poruszyć się, aż wreszcie wstała, zaczęła chodzić, czując się zupełnie zdrową. Sprowadzona do biura lekarskiego, była długo i starannie badana przez lekarzy: Rogera z Orleanu, Jeane z Paryża, Martina z Lucon, Kullera z Edynburgu i Backego z Amsterdamu. Lekarze ci zeznali, że została ona zupełnie wyleczoną.

St. Brandowski. 80

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Hrabia ujął Mary za rękę i przycisnął ją do buchających gorączką ust. Mimo podniecenia, wywołanego szampanem, w głowie począł mu dojrzewać plan, nietylko szybkiego usunięcia rywala, ale przytem i zohydzenia go raz na zawsze w oczach i w sercu tej czarującej swą wrażliwością i równocześnie zimnym rozsądkiem kobiety.

Ale plan, jaki powziął celem odsunięcia Kargego od miss Mary, postanowił wykonać jutro dopiero, a dziś przygotować tylko grunt do niego. A przygotowanie to polegało na tem, że elegancję swoją i rycerskość w obec pięknej tynglówki posunął do krańcowych granic. Wniósł między innemi jej zdrowie, ale nie jako artystki tylko jako bohaterki, która nie zważając na sąd ludu i na chimery opinji, wstąpiła na tak zdyskredytowane deski szantanu, aby krokiem tym przyspieszyć stworzenie sobie rodzinnego ogniska. Czynem tym — mówił w dalszej konsekwencji hrabia — niby czynem odkupienia zmyła ona z lekkiej Muzy ciążącą dotąd na niej jak grzech pierworodny niesławę, uświęciła ją i podniosła do ideałów czystych wierzeń, zaczem niema rzeczy, którejby heroizm kobiety na najlepsze nie przeinaczył i nie uszlachetnił.

Hrabia był mówcą utalentowanym i posiadał łatwość frazeologji. To też słabej inteligencji Karge słuchał go z podziwem, Konopacki i Schmidt z chytrem namaszczeniem, natomiast Mary, dla której cała Olimpja Grossbergera była istną stacją krzyżową, zrozumiała dobrze zacną i piękną myśl jego toastu, i dziękowała mu za niego i wzruszona i rozrzewniona.

W dalszej poufnej z nią rozmowie powiedział jej nie bez pewnej szczerości w głosie, że niewiedzieć, co bardziej w niej podziwiać: piękność ciała, czy piękność duszy, zdolnej do takiego poświęcenia, które oby tylko jej narzeczony uznać i czcią bez granic odwzajemnić umiał.

— Mój Ludwiś — rzekła na to Mary — uznaje i ocenia tylko materjalny efekt mojego kroku. Strona moralna i walka, jaką przechodziłam, nim uległam jego namowom, są mu zupełnie obce. Według jego zapatrywania pieniądz ma zawsze jedną cenę tylko, i to, że ów grosz oblany został mojemy łzami i mem poświęceniem się, wartość jego w oczach Ludwika wcale nie podnosi. Takie zimne taksatorstwo mojego narzeczonego boli mnie trochę. Może i nie powinnam panu zwierzać się z takich smutków moich, ale hrabia okazałeś tyle zrozumienia dla moralnej strony mego kroku...

I nie mogła dokończyć, bo łzy ją dławić poczęły.

— Czy pani sądzi — odezwał się hrabia, a w głosie jego przebijał pewien namiętny smutek — czy pani sądzi, że wchodząc z jej narzeczonym w spółkę kupiecką, czynię to w nadziei zysku? Dla pieniędzy, jakie jutro na ten cel oddam, miałem inne przeznaczenie. I ja się jednak poświęcam, aby nie patrzeć na kwiat w bagnisku, aby czemprędzej wyrwać panią z tego milieu, które tylko pomysł szatana mógł koło pani stworzyć.

Spojrzała mu z wdzięcznością w oczy i podała ciepłą i delikatną jak puch łabędzi rękę.

A hrabia rzewnie i tęskliwie mówił dalej:

— Nie sądź pani, że ponoszę li tylko materjalną ofiarę, pomagając narzeczonemu pani do samoistnego bytu. I ja na ołtarzu poświęcenia składam mu moje uczucia, aby...

— Uczucia? jakie? — przerwała mu ze zdziwieniem.

On spojrzał jej silnie w oczy i wyszeptał aż syczącym z bólu głosem:

— Poświęcam beznadziejnie i grzebię na wieki moją miłość do pani. Ja wolę panią widzieć żoną Kargego, niż Grossbergerowską tynglówką!

I nie czekając jej odpowiedzi wstał z kanapy, zasiadł przy fortepianie, i nacisnąwszy pedał, począł grać marsz żałobny Szopena.

A Mary, ochłonąwszy z pierwszego zdumienia, spoglądała na niego z dziwną mięszaniną uczuć, wśród których gniew i podziw walczyły o lepsze ze sobą.

POKUSA.

Na drugi dzień hrabia nietyle z ciężką głową co z rozwichrzonemi myślami obudził się w Bazarze. Naprzeciw niego chrapał na kanapie Konopacki. Leżał ubrany, z brudno białą od zmęczenia i przepicia twarzą, a z rozchylonych bezwładnie ust zwieszała mu się ku kanapie długa nitka śliny.

Hrabiego po obudzeniu się odbiegła natychmiast senność. Założył ręce pod głowę i oddał się swoim burzliwym myślom .

Ale wnet uczuł potrzebę wywnętrzenia się przed kimś. Podjął więc ze ziemi pantofel i celnym rzutem uderzył nim w samą twarz Konopackiego.

— Stefek! nie śpij, ty bydlę!

Konopacki okazał się podczas wczorajszego wieczora tak marnym i bezwstydnym pasorzytem i pieczeniarzem, że hrabia czuł się w prawie, w ten sposób go traktować.

Konopacki obudził się od uderzenia, ale nie wytrzeźwiał zaraz.

— Daj mi jeszcze spać — odburknął i odwrócił się na drugi bok.

— Nie będziesz spać! — krzyknął hrabia i począł go ponownie bombardować, tym razem swoimi kamaszkami, a wreszcie stojącym na nocnej szafce lichtarzem.

Ten ostatni ugodził Konopackiego w kość biodrową. Zerwał się z bólu i począł kląć.

— Stefek, zadzwoń, niech nam przyniosą jakie uczciwe śniadanie. Potem trzeba wstać, bo już późno.

W gruncie rzeczy hrabia nie uczuwał najmniejszego głodu, ale wiedział, że perspektywa śniadania postawi od razu Konopackiego na równe nogi.

I nie omylił się.

(Ciąg dalszy nast.)

dał płacić, albo przestanie wierzyć w warszawskie wpływy i stosunki p. Jackiewicza i odwróci się od ruskiej znakomitości endeckiej, albo, co gorsza, zapała jeszcze większym żalem do rządu polskiego, owej lackiej puszczy, nieczułej na głos wołającego p. Jackiewicza. Można sobie wyobrazić, jak pływa po powodzi we wschodniej połaci kraju p. Tomasz, jak odbudowuje mosty, reguluje rzeki, sypie złotem między poszkodowanych braci-włościan. A wszystko na rachunek p. Grabskiego, podwyższającego z razu na załatanie dziur powodzi opłaty paszportowe do tysiąca złotych za sztukę.

Ruską zabawę w p. Jackiewicza w Stryjskiem, a p. Olchowskiego w Kołomyjskiem muszą nasi endecy przerwać corychlej. Ośmieszą tylko społeczeństwo polskie, a nie pozyskają ruskiego. Nawet w wózku ks. Ilkowa coś się popsuło. W dniu, w którym prasa endecka stroiła go w archanielskie pióra, doniósł ostrożniejszy „Kurjer Lwowski“ o wiecu ruskim w powiecie żydaczowskim na którym ks. Ilkow, snać niezadowolony z kasowości polskiej, miał napaść w sposób nahalny i nieoczekiwany na społeczeństwo i państwo polskie.

Atmosfera wschodnia jest niewątpliwie naprężona i gorąca. Nie ostudzą jej jackiewiczowskie wiatry w endeckiem polu. Odprężenie i ulgę przynieść mogą tylko prądy idące od wielkich, niesfałszowanych ludowych środowisk. I do tych środowisk dotrzeć trzeba nam koniecznie. **Dr. A. B.**

2-go sierpnia...

W nr 72 „Dziennik Ustaw“ Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lipca br. ogłoszony jest konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, podpisany w Rzymie 10. 2. br. Zarazem ogłoszone jest oświadczenie rządowe o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych która nastąpiła w dzień 2 czerwca 1925 w Warszawie.

Stosownie do postanowienia artykułu 27 konkordatu, („konkordat wejdzie w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych“) wchodzi on w życie w niedzielę 2 sierpnia br.

W dniu tym zjadą się w Warszawie wszyscy biskupi polscy — ordynarjusze (czyli samodzielni rządcy djecezji), aby stosownie do artykułu 12 konkordatu złożyć przysięgę wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej na ręce pana Prezydenta.

W trzy miesiące od wejścia w życie konkordatu tj. aż do 2 listopada br. Stolica Apostolska dokona w porozumieniu z rządem polskim stosownie do postanowienia artykułu 26 utworzenia i rozgraniczenia nowego djecezyj. Granice te będą odpowiadać granicom Państwa Polskiego.

Rozpoczęcie budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia.

Urząd budowy kolei państwowych w Warszawie rozpoczął już roboty około budowy linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, mającej połączyć bezpośrednio port polski z krajem z ominięciem Gdańska. Rozpoczęto już pomiary i wyznaczenie toru na linji Kościeszyn—Sławki—Ossowo.

Pierwsze policjantki w Polsce.

W szkole policyjnej w Warszawie odbyło się zakończenie pierwszego w Polsce kobiecego korpusu policyjnego. — Kurs prowadzony był na sposób wojskowy, podobnie jak kursy męskie. Większość kobiet, która ukończyła kurs, posiada średnie wykształcenie, a kilka z nich służyło swego czasu w legjonach. Kurs ukończyło 36 kobiet policjantek.

Polska zaproszona na wszechświatową wystawę kobiecą.

W kwietniu 1926 r. ma być urządzona w Chicago Wszechświatowa Wystawa Kobieca, do udziału w której Polska została również zaproszona.

Przedmiotem wystawy ma być dorobek kobiety we wszystkich formach, dziedzinach i krajach — a więc pozytywne wyniki działalności kobiety w życiu politycznem, społecznem, oświatowem, literackiem, artystycznem, sportowem, przemyśle, handlu, rolnictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie i t. d.

Z PROWINCJI.

Zawody okręgowe „Sokoła“ w Żninie.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Żninie przy najcudniejszej pogodzie zawody okręgowe „Sokoła“. Rozpoczęły się one o godzinie 9 rano na boisku „Sokoła“ czworobojem. Zawody trwały do godz. 12-tej w południe. Udział gniazd okręgu inowrocławskiego był pomimo kilkakrotnych ogłoszeń w organie okręgowym „Sokoła“ niezmiernie słaby.

Po przerwie obiadowej nastąpiła o godz. 1,30 zbiórka druhów w lokalu zebrań u p. Sinieckiego w Rynku, skąd odbył się wymarsz z orkiestrą 59 pp. na czele do Strzelnicy. Tu przy dźwiękach orkiestry odbyły się ćwiczenia okazowe młodzieży sokolej. Publiczność mało dopisała.

Wieczorem ogłoszono wyniki zawodów, które były następujące: W czworoboju zdobył pierwszą nagrodę p. Stan. Mroziński z Inowrocławia — 32¾ punktów, II nagrodę p. Teodor Kowalik z Żnina — 26½ punktów, III nagrodę p. Szczepan Wiecanowski z Inowrocławia — 22½ punktów.

W poszczególnych bojach, a mianowicie w skoku o tyczce otrzymał I nagrodę p. Adam Jagocki z Żnina — 2,42 metrów, w pływaniu 100 m. I nagrodę p. Wład. Lewandowski z Pakości — 2 min. 17 sek., w rzucie kulą 7¼ kg. p. Marjan Kubiszewski z Żnina — 8,31 metr.

Młodzież: w skoku w dal z rozbiegu I. nagrodę uzyskał p. Leon Lisiak z Inowrocławia — 4,43 m., II nagr. p. Jan Wiśniewski z Inowr. — 4,37 m.; III nagr. p. Wojciech Ludwik z Inowrocławia — 4,15 m., IV nagr. p. Bron. Pikulski z Inowrocławia 4,07 m. — W biegu 60 m.: I nagr. otrzymał p. Jan Wiśniewski z Inowrocławia — 9 sek., II nagr. p. Leon Lisiak, Inowrocław — 9⁴/₁₀sek., IV nagr. p. Wojciech Ludwik z Inowrocławia — 9⁵/₁₀ sek.

W rzucie grantem: I nagr. p. Józef Lewandowski z Inowrocławia — 42 mtr. II nagr. p. Jan Wiśniewski z Inowrocławia 41,45 m., III nagr. p. Bron. Pikulski z Inowrocławia — 32,75 m., IV nagr. p. Ludwik Urbaniak z Żnina — 32,51 m.

Sędziowali pp.: A. Pilachowski z Inowrocławia, Nowicki z Szczepanowa i Nowak z Żnina.

Po ogłoszeniu wyników i po rozdaniu nagród w postaci żetonów, udano się powrotnym marszem na salę p. Sinieckiego, gdzie odbyła się skromna zabawa.

Czy istnieje narodowość kaszubska?

Wydział powiatowy w Kartuzach twierdzi, że p. dr. Block nie jest Niemcem, tylko Kaszubą.

Wydział powiatowy w Kartuzach nadsyła nam następujące sprostowanie:

Autorowi artykułu „Samorząd popiera niemczyznę w Kartuzach“ chodzi rzekomo o jakieś ogromne zaniepokojenie bliższej i dalszej okolicy i o jakiś tryumf dla niemczyzny.

Za podstawę swego kłopotu podaje głównie, że posadę lekarza przy Szpitalu powiatowym z poborami V-tej klasy urzędników państwowych oddano Niemcowi wypowiedziawszy Polakowi.

Co do tego punktu zaznacza się, iż Wydział powiatowy ogłosił poprzednio trzykrotnie konkurs na lekarza chirurga do szpitala powiatowego. Na wszystkie ogłoszenia zgłosiło się przy ostatnim konkursie tylko dwuch, jeden w rosyjskim języku, a drugi miejscowy lekarz p. dr. Block.

Nieznanego człowieka z rosyjskiem oświadczeniem się, nie brano w rachubę i przyjęto na rok próby z VI-tą klasą poborów p. dr. Blocka. **P. dr. Block** nie **jest Niemcem** tylko **Kaszubą,** (? Red.) pochodzący ze znanej tu rodziny kaszubskiej w Strzebczu, którego 4 stryjowie byli duchownymi i znanymi patrjotami polskimi, a ojciec jego lekarzem. Dr. Block zaś wykształcony w szkołach niemieckich mówi **płynniej po niemiecku** jak po polsku, ale praktykuje tu z powodzeniem od kilku lat, mówi z pacjentami po polsku i żadną miarą nie uchodzi za Niemca. Nie słyszano też tutaj, żeby wybór jego na lekarza szpitalowego spowodował gdziekolwiek zaniepokojenie lub stał się przyczyną tryumfu dla Niemców. Przesadne więc i z prawdą niegodne przedstawienie sprawy przez autora upoważnia do przypuszczenia, że tenże dał się osobistemi względami kierować przeciw samorządnym władzom powiatowym.

(Zamiast tego długiego sprostowania wolelibyśmy umieścić krótkie stwierdzenie, że p. dr. Block jest Polakiem. Niestety. Red.)

NAKŁO. (Otwarcie łazienek miejskich.) W tym roku magistrat dbając o wygodę i zdrowie szerokich sfer wybudował nowe łazienki miejskie. Oddanie łazienek dla publiczności odbyło się dn. 11 bm.

ŚWIECIE. (Jarmarki). Tutejszy magistrat ogłasza, że od sierpnia br. odbywać się będą tutaj następujące jarmarki: W każdy pierwszy wtorek po pierwszym w miesiącach styczniu, lutym, marcu, kwietniu, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i grudniu, jarmarki na konie i bydło. We wtorki po pierwszym w miesiącu maju i listopadzie jarmarki mieszane, kramny na bydło i konie.

Z powiatu świeckiego. Ostatniem ogłoszeniem Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu są pomiędzy innemi w tutejszym powiecie przeznaczone na sprzedaż następujące osady rentowe: Osada w gminie Biechówko, własność Jakóba Thiessen obszaru 1503,07 ha przypuszczalnej sumy szacunkowej 7.500 zł. Osada także w Biechówku własność Wilhelma Goehring obszaru 1699,99 ha przypuszczalna suma 8.500 zł. oraz osada w gminie Bramka własność Henryka Tabert obszaru 942,83 ha, przypuszczalna suma 4.500 zł.

ŁOWINEK, pow. świecki. (Likwidacja własności niemieckiej). Ogłoszeniem Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, osada rentowa własność Hermanna Schmoecker'a przeznaczona jest na sprzedaż. Obszar własności w hektarach wynosi około 16, 25, 86 ha a przypuszczalna suma szacunkowa wynosi około 8000 złotych. — Tak samo podlega sprzedaży osada rentowa własność Fritz Klepel'a w pobliskiej wsi Łowiń położona. Obszar tej własności wynosi 13, 02, 78 ha zaś przypuszczalna suma szacunkowa wynosi 6500 złotych.

CHEŁMNO. (Z Bractwa Św. Trójcy.) Bractwo Strzeleckie Św. Trójcy obchodziło w zeszłą niedzielę 19 bm. uroczystość dorocznego strzelania o nagrody z legatu Uhla ku uczczeniu pamięci fundatora tegoż legatu śp. Franc. Uhla najstarszego gorliwego członka Bractwa. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6.30 żałobną mszą św. za spokój duszy fundatora, poczem wyruszyła delegacja na cmentarz, gdzie na grobie sędziwego i zasłużonego druha złożyła wieniec z odpowiednim napisem. O 2.30 rozpoczęło się strzelanie o nagrody, wynik którego był następujący. U tarczy honorowej zdobył wędrujący krzyż na ten rok p. A. Strehlau. II. nagr. p. Zblewski, III. nagr. p. Grzywaczewski. Strzelaniem do tarczy o nagrody pieniężne zdobyli: I. nagr. p. Biały, II. nagr. p. Filarski, III. nagr. p. Frąckowski Władysł. IV. nagr. p. Mielcarski V. nagr. p. Zblewski. Nagrody przedmiotowe zdobyło 13-tu druhów a mianowicie: pp. Biały, Zblewski, Mielcarski, Grzywaczewski Filarski, Frąckowski, Polaszewski, Kawecki, Wesołowski, Szatkowski, Majewski Al., Frąckowski J. i Ficerman. W parku Strzelnicy odbył się z okazji uroczystości koncert wykonany przez orkiestrę 66 pp. a o godz. 8 wiecz. rozpoczęła się zabawa taneczna.

RADZYŃ. (Uprawniony do odbywania 2 jarmarków.) Na podstawie § 65 ordynacji procederowej z dnia 21. 6. 1869 r. oraz § 127 ustawy o właściwości władz i sądów administracyjnych z dnia 1. 8. 1883 r. przyznaje się miastu Radzynowi uprawnienie do odbywania rocznie dwóch jarmarków mieszanych (tj. kramnych, na bydło i konie) w pierwszy czwartek po pierwszym kwietniu i październiku oraz sześciu jarmarków bydlęcych (na konie i bydło) w pierwszy czwartek po pierwszym marca, czerwca, lipca, września, listopada i grudnia.

WĄBRZEŹNO. Tutejsze Bractwo Strzeleckie urządziło ubiegłej niedzieli zawody o odznak Tadeusza Kościuszki i nagrody. Z zawodów tych wyszedł zwycięzko: p. Biały 55 pierścieni, który odznak otrzymał. Nagrody wystrzelali I. p. Goralski 59 pieścieni; II. p. Biały 55 pierśc.; III. p. Rogowski 54 pierśc.; IV p. Krych 53 pierścienie. Wyniki te zawodów dowodzą, że tutejsze Bractwo Strzeleckie stoi na wysokim poziomie i może się mierzyć z najlepszemi bractwami Pomorza.

CHOJNICE. (Umundurowanie urzędników zakładu poprawczego). W tych dniach pojawili się urzędnicy Zakładu Poprawczego w nowych mundurach. Krój ich jest przystosowany do kroju munduru wojskowego niemieckiego z czerwonym stojącym kołnierzem. Oznaki stopni są znów więcej przystosowane do oznak austrjackich gwiazdek. Czapka jest kroju angielskiego. Ogólnie jest umundurowanie to bardzo gustownie odrobione.

BORZYSZKOWO pow. Chojnice. Towarzystwo Powst. i Wojaków w odcinku byłego pow. człuchowskiego, ukończyło w ubiegłym tygodniu swoje strzelanie konkursowe, przy których większa część placówek popisała się nawet bardzo dobrze. W Borzyszkowie odbyło się ostatnie takie strzelanie w dniu 13 lipca br., które nadzorował instruktor z P. K. U. sierżant p. Narloch, metrykę strzelcy prowadził druh Brzóskowski nauczyciel, przy tarczy byli druhowie: Kmieciak, Jaskulski i Pawłowski.

Królem strzelania konkursowego został przy osiągniętych 104 punktach drh. A. Jackowiak, str. celny. Następne przedniejsze miejsca zajęli następujący druhowie: A. Rakowski, sołtys, 92 punkty, III. A. Trzebiatowski, listonosz, 88 pkt., IV. St. Konwiński, str. celny 84 pkt., V. W. Makowski organista 76 pkt.

Reszta członków z mniejszymi punktami zajęła niższe miejsca. Nagród wydano 2.

Na niedzielę dnia 9 sierpnia br. przygotowuje Tow. Wojaków w Borzyszkowie większe święto przysposobienia wojskowego, w którem prawdopodobnie wezmą udział szersze koła wojackie i pokrewne stowarzyszenia z całego odcinka byłego powiatu człuchowskiego. Pomiędzy innemi zawodami mają się odbyć zaw. strzel. o mistrzostwo odcinku byłego pow. człuchowskiego.

Celem przygotowania święta odbędzie się w niedzielę dnia 26 lipca w Borzyszkowie zebranie wszystkich interesowanych zarządów plac. Woj., na którem będzie obecny prezes honorowy ks. prob. Tychnowski, oraz 1 z członków zarządu okręgowego i instruktor z P. K. U. Starogard.

BRUSY. (Tragiczny zgon księdza). Znany ks. prof. Jan Cysewski ze Starogardu rodak z Brus, stał się w wtorek o godz. 2-giej po poł. nieszczęśliwą ofiarą Brdy w Męcikale. Ks. prof. Cysewski był obecnie na wakacjach u rodziców swych w Brusach i udał się w ub. wtorek ze swym szwagrem p. L. Przewoskim, dyrektorem Spółdzielni „Kupiec“, w Brusach do Męcikała, gdzie używano przejażdżki łodzią. Nagle ks. Cysewski dostał napadu ataku sercowego i wypadł z czółna do Brdy. Zwłoki jego wyłowiono i odstawiono do Brus, gdzie odbędzie się pogrzeb.

KOŚCIERZYNA. (Nowy bank). Założono w Kościerzynie „Bank Spółdzielczy“ Sp. z ogr. odp.

KARTUZY. Poświęcenie sztandaru Tow. Rzemieślników odbyło się w niedzielę dnia 19-go bm. Dokonał go na nieszporach miejscowy ks. proboszcz, który przemówił też do zebranych w pouczający sposób zachęcając do jednoczenia się w pracy dla dobra ogółu. Po dokonaniu aktu poświęcenia, odśpiewano „Boże coś Polskę“ przy towarzyszeniu orkiestry p. Hebasza. Potem wyruszył pochód z orkiestrą na czele na Wzgórze Wolności do p. Langego, gdzie się bawiono do 9 godz. wieczorem. Stamtąd udano się pochodem do miasta do sali p. Krefty. Tu zakończono uroczystość zabawą z tańcami. Na uroczystość przybyła delegacja z Kościerzyny i Prezes Izby Rzemieślniczej z Grudziądza.

Z ZBLEWA piszą nam: Dnia 19. 7. br. tutejsze Tow. śpiewu kościelnego Św. Cecylji urządziło zabawę letnią w ogrodzie p. Kuczyńskiego. Program był bardzo urozmaicony i podobał się ogólnie.

W tym samym dniu urządziło Tow. Powst. i Wojaków razem z Tow. gimn. Sokół wycieczkę do Bordzichowa. Wycieczka była bardzo interesująca.

W dniu 9. 8. br. Tow. Powstańców i Wojaków w ogrodzie p. Kuczyńskiego urządza zabawę ogrodową. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru. — Cel ten tak szczytny napewno przyciągnie wszystkich na zabawę, aby poprzeć dobre poczynanie.

Dnia 21. 7. opuścił ks. Borg Zblewo, aby się udać do nowej parafji. Ks. Borg urzędował w Zblewie cały rok. Cieszył się jaknajwiększą sympatją wśród parafjan, to też żegnano go ze łzami w oczach. **Obywatel.**

Drugi Tydzień Lotniczy.

Jak w roku ubiegłym tak i w obecnym odbędzie się w całej Rzeczypospolitej Tydzień L. O. P. P., poświęcony zebraniu funduszów na rzecz tej instytucji. Tydzień ten odbędzie się w dniach 6—13 września.

Bliższe szczegóły sposobu urządzenia Tygodnia podamy niebawem.

Fundusze zebrać się mające w ciągu Tygodnia Lotniczego użyte będą przedewszystkiem na dokończenie budowy Instytutu aerodynamicznego w Warszawie, pierwszego w Polsce, który ma być podwaliną samoistnego przemysłu lotniczego w Polsce.

LNIANO. (Święto pieśni). Dnia 12 lipca br. obchodzono u nas miłą uroczystość. Tutejsze kółko śpiewu, które sobie obrało jako patronkę św. Cecylję i w niespełna przed rokiem założone zostało, obchodziło uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli starosta Barc z Świecia z żoną, pp. Ezden Tempscy z Ostrowit, majorowie Hortwigowie ze Słępisk i p. Janikowscy z Lnianek.

Program był następujący: Rano odegrała orkiestra pobudkę. O godzinie 9-tej urządzono wspólną kawę w lokalu p. Seidla i zbiórkę zaproszonych towarzystw.

Udział w pochodzie brało Kółko Rolnicze, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Stow. Młodzieży Polskiej św. Alojzego. Także stawiła się z naszej sąsiedniej wioski Wętfia straż pożarna ze swym sztandarem. O 10-tej wyruszył pochód na czele z Kółkiem śpiewu „Św. Cecylji" do tutejszego kościółka Panny Marji.

Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę" wygłosił nasz wiel. ks. prob. treściwą i podniosłą przemowę. Nastąpiła ceremonja poświęcenia sztandaru i celebrowanie Mszy św. na intencję tegoż kółka. Po wysłuchaniu Mszy św. wyruszył pochód w tym samym porządku do lokalu, gdzie się po nieszporach w ogrodzie p. Seidla dalsza uroczystość odbyła. Podczas koncertu przywitał wiel. ks. proboszcz, który zarazem jest prezesem tegoż kółka wszystkie towarzystwa i kółka. Dalej przemawiał prezes Tow Powst. i Wojaków, życząc kółku dobrego rozwoju i umiłowania naszej polskiej pieśni.

Potem przystąpiono do wbijania gwoździ sztandarowych, które towarzystwo od rodziców chrzest. i innych towarzystw otrzymało.

Wieczorem odegrano zabawną i wesołą sztukę teatralną: „Janek doktorem", komedja w 2 aktach, którą na ogół z uznaniem i zadowoleniem publiczności odegrano. Bawiono się potem w miłym nastroju do rana.

SKULSK. (Żniwa. — Pierwsza komunja św.) W tutejszych okolicach żniwa są już w pełnym toku. Piękna pogoda sprzyja, więc też w polach ruch panuje, bo każdy wieśniak pragnie wykorzystać ten pogodny czas na sprzątnięcie tegorocznego żyta. Plon zapowiada się wspaniale. Zboże w cenie potaniało. Za centnar dubeltowy płacą zaledwie około 25 złotych. Ogólne mniemanie jest, że pomimo klęsk żywiołowych: powodzi i gradów, głodu w tym roku nie będzie.

W czwartek, dnia 16 bm. odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym pierwsza Komunja św. Do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 100 dzieci obojga płci. Kościół był przepełniony rodzicami dzieci i wiernymi. Proboszcz ks. Stankowski od ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił znaczenie Komunji św. i polecił rodzicom czuwać nadal nad wychowaniem dzieci, jako przyszłości naszego narodu.

SOPOTY. (Wiec polski protestacyjny.) Dnia 25 bm. odbędzie się w Sopotach na dziedzińcu Domu Polskiego wielki wiec protestacyjny przeciwko żądaniom niemieckim, aby utworzyć biskupstwo w Gdańsku. Przemawiać będą: dr. Moczyński, prezes koła polskiego, dr. Raciński ze Sopot i inż. Piasecki.

Z WĄGRÓWCA (Przygotowania do wyborów).

W dniu 16 bm. zaproszone zostało grono obywateli m. Wągrówca do lokalu p. Afeldta w Rynku celem omówienia kwestji przedwyborczych, dotyczących wyborów do Rady Miejskiej. Zebranie zwołał p. Franciszek Grams, mistrz rzeźnicki z Wągrówca.

Zaproszeni byli narazie tylko wszyscy cechmistrzowie, pozatem jako przedstawiciel inteligencji p. adwokat Bernsdorff Melanowicz, jako przedstawiciel kupców p. Zygmunt Gramse z Wągrówca, jako przedstawiciel lokatorów p. Cegielski, dalej jako przedstawiciel robotników p. Konwiński. Zaproszeni stawili się wszyscy z wyjątkim przedstawiciela lokatorów p. Cegielskiego, który w ten dzień wyjechał. Zebranie zagaił o godzinie 8 wieczorem Franciszek Grams, proponując zebranym obranie przewodniczącego w osobie adwokata i notarjusza p. Bernsdorffa Melanowicza, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Jako sekretarz zaproszony został p. Bolesław Chrzanowski z Wągrówca. Następnie zabrał głos inicjator zebrania p. Grams i w kilku słowach objaśnił zebranych, że zachodzi potrzeba postawienia listy kandydatów na członków przyszłej Rady Miejskiej, którzyby podjęli się rzeczowej pracy dla dobra obywateli, a nie kierowali się wyłącznie tylko względami polityczno-partyjnemi lub jakiemiś względami osobistemi. Przewodniczący udzielił następnie poszczególnym członkom zebrania w tej kwestji głosu. Wypowiedzieli się następujący panowie: p. Gramse, który zaznaczył że nie zabiera głosu w swym charakterze jako przedstawiciel kupców, ponieważ jest tylko członkiem Towarzystwa, nie może więc w imieniu Towarzystwa w jakiśkolwiek sposób decydować lub dawać wiążące Towarzystwo oświadczenia względnie wyrażać poglądy. Oświadczył jedynie ze swej strony jako osoba prywatna zaproszona na zebranie, że cel postawienia listy kandydatów z programem, opierającym się jedynie na owocnej pracy dla miasta i obywateli, uważa ze swego punktu widzenia za bardzo dodatni i że przedstawi rzecz całą Zarządowi Towarzystwa Kupców celem zajęcia do tej kwestji stanowiska. W tym samym mniejwięcej kierunku oświadczył się przedstawiciel robotników p. Konwiński. Zebrani zaś cechmistrzowie, z których inicjatywy zasadniczo wyłoniła się myśl ustalenia listy, jak wyżej powiedziano, uzasadniali swoje poglądy, wysuwając jako naczelne żądanie do kandydatów przyszłych do Rady Miejskiej pracę dla miasta i dla wszystkich obywateli i rzeczywiste zaintersowanie się losami miasta.

Po dyskusji dość obszernej zgodni byli wszyscy zebrani w następujących punktach:

1) nie wybierać narazie jeszcze żadnego Komitetu do dalszych prac w podjętym kierunku, ponieważ chodzi o ustalenie konkretnego programu i o wysondowanie opinji szerszej odnośnie do ewentualnego wspólnego występowania z zastępem obywateli dzisiaj zebranych.

2) Zaprosić na przyszłe posiedzenie, które odbyć się ma w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Wierzejewskiej, oprócz dzisiaj zebranych obywateli jeszcze prezesów towarzystw poszczególnych w Wągrówcu z tem, że o ile który z prezesów odnośnych znajduje się już w dzisiejszym gronie obywateli, zaproszony zostanie inny członek grona zarządu względnie zastępca prezesa danego towarzystwa.

3) Zaproszeń dokona przewodniczący dzisiejszego zebrania p. adwokat Bernsdorff Melanowicz, który roześle wszystkim sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia.

4) Na zebraniu dnia 20 lipca po dyskusji uprzedniej ustalony zostanie program i wytyczne dalszego postępowania jak i obrany Komitet Przedwyborczy.

Z Torunia.

Łąki i pastwiska przy ul. Bydgoskiej W bieżącym roku już na wiosnę kiedy zazieleniły się ziemia i drzewa, od razu można było spostrzedz, że obywatelstwo coraz więcej dąży do upiększenia ogrodów kwiatami itp. Szczególnie przed naszymi gmachami urzędowymi zawrzała praca i wydała, jak się dziś przekonać możemy, obfity i piękny plon. Tylko przed domem przy ul. Bydgoskiej, w którym mieści się komenda Powiatowa Pol. P. nie zrobiono nic. Ogródek mały możnaby minimalnym kosztem doprowadzić do porządku. Dziwi nas bardzo, że to się już dawno nie stało. W obecnym stanie przedstawia się ten ogród jak pastwisko dla kóz i szpeci cały wygląd ulicy. Należałoby pomyśleć wnet o jego uporządkowaniu.

Człowiek-zwierzę. Tajna policja aresztowała B. Szubryka ojca 2 córek w wieku od 11—12 lat na których tenże w nieludzki sposób dopuścił się gwałtu. Wyrodnego ojca natychmiast po zbadaniu sprawy odstawiono do więzienia okręgowego.

Przestroga przed oszustami! W tych dniach policja toruńska przyaresztowała 2 mężczyzn, którzy z podrobionemi świadectwami zbierali na Poznański Czerwony Krzyż. Ponieważ nie mieli na to odpowiedniego zezwolenia władz a przytem zameldowali się w jednym z tutejszych hoteli pod fałszywym nazwiskiem, sprytnych oszustów natychmiast przytrzymano w areszcie.

Publiczność przestrzega się przed tego rodzaju ptaszkami, by w każdym razie nie dała się nabrać i przed złożeniem ofiary dokładnie badała legitymacje kwestarzy.

Dobry kawał — spryt policjanta — białe rękawiczki — zwłoki topielca. Z miarodajnego źródła donoszą nam, że kom. Policji Państwowej zawezwana przez posterunek policji w Solcu do zabrania wyłowionych rzekomych zwłok śp. kom. Celarego, przybyła do Solca — by stwierdzić, że ma przed sobą zwłoki kobiece. Nadmienić należy, że przed wyjazdem komisji do Solca podano tamtejszemu posterunkowi telefonicznie dokładne dane o wyglądzie trupa. Po przybyciu na miejsce nasi urzędnicy pol. natychmiast rozpoznali po długich włosach że to trup kobiety a nie mężczyzny. Kierownik tamt. posterunku jednak stanowczo obstawał przy swojem, że to trup kom. Celarego i dopiero po wyperswadowaniu mu, że przecież kom. Celary nie ubierał się w koszulki z koronką itp, musiał przyznać się do omyłki.

Pomnik dla poległych powstańców górnośląskich
wystawiony koło Sosnowca.

Składki inwalidzkie obniżono.

Ustawą z dnia 13 maja 1925 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr. 65 z dnia 1 lipca 1925 r.) zostały składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego od 1 lipca b. r. obniżone i wynoszą:

w klasie	I (do 500 zł rocznego zarobku)			0,30 zł
„ „	II (od 500 — 700 zł	„	„	0,45 „
„ „	III (od 700 — 900 zł	„	„	0,60 „
„ „	IV (od 900—1200 zł	„	„	0,75 „
„ „	V (ponad 1200 zł	„	„	0,90 „

Do klasy V należą osoby zarabiające ponad 1200 zł rocznie (dotychczas 1150 zł).

Za czas do 1 lipca obowiązują dotychczasowe znaczki i to w I klasie po 40 gr, w II kl. po 60 gr, w III kl. po 80 gr, w IV kl. po 1 zł i w V kl. po 1,20 zł.

Ilu jest w Polsce studentów.

Statystyka z r. 1924/25 wykazuje, że ilość studentów rzeczywistych na uczelniach polskich, wynosiła ostatnio pokaźną liczbę 35 186. Z tego na Warszawę przypada 15 421, Lwów 7 988, Kraków 6 415, Poznań 3 251, Wilno 1 824, Lublin 287. Ilość studentów wolnych dosięga 1 860, przeto ogółem młodzieży studjującej na 16 wyższych uczelniach polskich było 37 046. Z tego na wydział prawny przypada 8 189, filozoficzny 10 310. Ilość kobiet największa na wydziale filozoficznym przedstawia na wszystkich uczelniach pokaźną liczbę 7 722.

Alina Prus-Krzemińska. 5

Romans Anny Ławniczakowej.

(NOWELA)

(Ciąg dalszy)

Wasyl tymczasem w błogim spokoju kasztanki czyści przed stajnią. Próbował gwizdać, ale przestał, uśmiech pełen gorzkiej ironji nie schodzi z ust chłopaka. Aż to Ulance podpadło, która na dyszlu od maneża siedząc, powtórkę z małego katechizmu na jutrzejszą lekcję sobie przepowiada.

Dyszel skrzypi, bose pięty odbijają się od ziemi, spódniczka fruwa.

Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi... — popatrzyła na jeńca.

— Co się to zrobiło, Wasyl, żeś tak od paru dni zaniemówił harnie?

Stał przy wozie, smukły, prosty jak świeca. Wciągał właśnie prywatną litewkę z szarego sukna, z żółtą opaską na lewym rękawie, wysokie buty błyszczały w słońcu odświętnie.

— Co mam gadać? gardło mnie boli, może Ulisia wie jakie lekarstwo?

— A wiem... Trzeba na przyszły rok święconą baśkę połknąć w Palmową niedzielę. (Po chwili) Przez co się też dziś tak cięgiem uśmiechasz do siebie, hę?

— Ano, cieszę się, że gospodarz przyjedzie...

Uwierzyła. Ona przecie ma gospodarza, a cieszy się.

Zatknęła przy bramie dwie spore gałęzie brzozowe, związała je w łuk tryumfalny, pęk pstrych georgin przytwierdziła na czubku szeroką wstęgą z różowej bibuły, i jest z pomysłu swego bardzo zadowolona.

Tak na odległość, żyje z szwagrem w zgodzie. To, że Stach zawalidroga na wojnę pod przymusem poszedł, rozmaicie w duszy komentuje, ale jawnie jest tego zdania, co i drudzy, że śkiebrowi pomagać żaden Polak nie pójdzie, jak nie musi.

W pudełku z wstążkami chowa kilka francuskich pocztówek, które zawdzięcza komunikacji szwagra z domem. Łączność ta jest więcej niż umiarkowana, kończy się na kartach, i dotyczy zawsze prawie przesyłek pieniężnych, których mu nie skąpią.

Gdy Wasyl wyjechał, zajrzała do gęsi, zagrabiła podwórze i do dziadusia pobiegła.

— Żebyście widzieli, dziaduś — tak nazywała starego Ławniczaka — żebyście widzieli, jak sobie Stach zajedzie!... gdyby jaki arcybiskup!...

Dziaduś, fajeczkę kurząc, rzeszoto naprawia. W otwarte okno, razem ze słońcem, które dosyć wysoko jeszcze na niebie się pali, zagląda potężny słonecznik, wsparty o kępę malw pełnych różowych. Na desce okiennej, stłuczonym cylindrem osłoniona, stoi aplegra rozmarynu, który sobie Ulisia na wianek hoduje.

Alkierz dziadusia oddany pod wyłączną opiekę dziewczynki, jest dla niej rodzajem sanktuarjum, tem więcej, że w kąciku na półce wolno jej mieć tam swoje pudełka na różne skarby i osobliwości.

Są tam święte obrazki — pamiątki kolendowe, i te, które wycina z pism i starych żurnali, gdy kupiec w takie cuda sprawunki czasem pozawija; jest kolekcja wstążek i wstążeczek po Hance odziedziczonych, jest piłka gumowa, maleńkie lusterko, które w jakimś kramie na gwiazdkę dostała; śpiewniczek melodyj narodowych, ozdobny trzonek, w nagrodę za pilność, przy egzaminie otrzymany, fotografja zmarłej przyjaciółki, kilka skandalicznie kolorowych pocztówek, rozmaite szklane paciorki, i cenne, z wielką czcią zachowane prawe korale po nieboszczce Ławniczakowej, które w dzień pierwszej Komunji od dziadusia dostała.

Siedzi też tam uszkodzona lalka celuloidowa, z dziurą w głowie, pokryta nalepionym skalpelem po jakiejś innej, już nie istniejącej. Peruka ta na głowie niemowlęcia, które lalka doskonale zresztą imituje, jest rzeczą najważniejszą. Ulanka czesze ją specjalnym sposobem przy pomocy masła, i dumna jest na długie lśniące warkocze swej córeczki. Ponieważ niemowlę jest odlewem i korpus z projektem na członki nie nadaje się do zwykłej przyobleki, więc siedzi owinięta coraz inaczej drapowaną chusteczką od nosa, którą Ulanka ekstra kolorowemi nićmi na lekcjach robótek wyhaftowała.

Są też w alkierzu dwa sprzęty, które dziewczęciu ogromnie imponują, mianowicie duży fotel trzcinowy, ongi przez Ławniczaka dla chorej żony, na licytacji nabyty, w którym Ulisia lubi rozsiadać się kiedy jest sama, oraz śliczna dębowa szafa, której nasada górna przedstawia Świętą Rodzinę w wypukłorzeźbie.

W szafie tej, choć stoi otworem, i pod żadnym pozorem „szpurać" nie wolno, nawet Ulance, pomimo że dziaduś ma do niej pełne zaufanie, a kocha ją więcej niż syna, więcej niż synową...

Dziewczynka umila mu też starość jak może i umie, nie domyślając się nawet, jakiem błogosławieństwem jest dla samotności tego człowieka, któremu wbrew wiekowej tradycji, życie rodzinne szło zupełnie na opak.

Stary Ławniczak zna już na pamięć piosenki, które śpiewa jego faworytka, i wierszyki których się uczy z książek po Hance, bierze udział w jej kłopotach maleńkich i wielkich szkolnych utrapieniach, przesłuchuje i w zadaniach pomaga, objaśnia, gdy czego zrozumieć nie może, zwłaszcza w gazecie czytanej gorączkowo, bo dziewczynka całą inteligencją swoją rwie się do światła — do wiedzy.

Zato izba dziadusiowa aż świeci porządkiem i elegancją.

U okna firanki batystowe, na ścianach obrazy wianuszkami ziela świeżego wdzięcznie okolone, podłoga bieluchnym piaskiem posypana, much ani widać, na stole zieloną ceratą przykrytym, astry, oto w porcelanowym wazoniku się paradzą — jak nieprzymierzając u księdza proboszcza.

„Powiedzcie ino — cieszycie się na Stacha, dziaduś? Hale. Jaki też będzie... prawie rok cały my go nie widzieli..."

— — — — — — — — — —

Już księżyc od dawna stał ponad ścierniskiem, kiedy nasz urlopnik zajechał przed chatę. Schodząc z wozu, tłumaczył się, że z powodu jakiegoś wypadku w drodze, pociąg przyszedł do Jarocina z kilkugodzinnem opóźnieniem, lecz Ulanka tylko okiem rzuciła na czerwoną jak burak gębę Wasyla i mętne źrenice szwagra, a już wiedziała „po czemu łokieć"...

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek, dnia 24 lipca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś piątek Kunegundy, Krystyny.
Jutro w sobotę Jakóba, Krysztofa.
Wschód słońca o godzinie 4. 8.
Zachód słońca o godzinie 8. 3.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 20. 7. do poniedziałku 27. 7. bm. mają dyżur apteki:

1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codzienne od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek (ceny zniżone od 0.50 do 2.00 zł.) zawsze wielkiem powodzeniem ciesząca się farsa francuska **„Dudek"**.

Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

Jutro w sobotę premjera „Powrotu". Główne role kreują pp. Karbowska, Elertowiczowa, Brodniewicz, Jaroszyński, Zastrzeżyński. Reżyserja Leon Jaroszyński. Nową oprawę przygotował R. Czaplicki. (Ceny od 50 groszy do 2 złotych.)

Zemsta na chadecji.

Na zebraniu Towarzystwa Kupców w środę 22 b. m. oświadczył więcej głośny niż mądry i uczciwy p. A. B. Lewandowski, główny przywódca endecji i Zjednoczenia Gospodarczego, że **na chadecji się zemści.** — Okrutnie się tej groźby obawiamy.

— **Nadużycia na kolei w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, od szeregu dni prowadzone jest śledztwo przeciwko urzędnikom kolejowym o nadużycia ze szkodą Skarbu Państwa. Pod zarzutem defraudacji stanęli urzędnicy: Detlaf, Zieliński, Gierszewski i Górski. Mieli oni podrabiać przez szereg miesięcy listy płac pracowników kolejowych. O wysokości nadużyć krążą różne pogłoski.

— **Śp. ks. Nikodem Talarczyk, mansjonarz** w Grodzisku Wlkp. zmarł 21 bm. po dłuższem cierpieniu na kuracji w Szczawnicy. Młody kapłan pochodził ze Śremu. — R. i p.

— **Osobliwi goście.** W dniu wczorajszym o godz. 7-mej przybyli na rowerach do Bydgoszczy dwaj członkowie Poznańskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów, pp. Joachim Hadrych i Tadeusz Zgoła z Poznania i odwiedzili prezesa Bydgoskiego Tow. Cyklistów, p. Matuszewskiego. Cykliści ci jechali przez Murowaną Goślinę, Skoki, Wągrowiec, Kcynię i Szubin, dziś rychło rano zaś przez Świecie i Osie udali się rowerami w dalszą drogę do Gdańska i na wybrzeże Bałtyku.

— **(Piękne wynagrodzenie za długoletnią pracę.)** Firma „Unia" Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc. dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy obchodziła uroczystość wręczenia dyplomów honorowych za długoletnią pracę majstrowi Józefowi Woźniakowskiemu za 25-letnią, tokarzowi Ferdynandowi Mitznerowi za 40-letnią pracę. Dyplomy wręczył po treściwym przemówieniu prezes Izby Handlowo—Przemysłowej w Bydgoszczy p. Bolesław Kasprowicz. P. Kasprowicz podkreślił przy tej okazji zasługi i innych pracowników tej firmy, którzy również już długie lata w firmie pracują, a mianowicie naczelny majster M. Fenselau (39 lat pracy), majster K. Otto (33 lata pracy), monter J. Kamiński (38 lat pracy), malarz F. Zblewski (26 lat), formiarz J. Kaczmarek (45 lat), i monter W. Kinder (29 lat) którzy otrzymają dyplomy w miarę pracy w firmie bez przerwy w przeciągu przepisanych przez Izbę lat. Dyrekcja fabryki wręczyła jubilatom odpowiednie upominki pieniężne.

Przyjazd sokołów polskich z Ameryki.

W dniu 31 bm. przyjeżdża do Polski wycieczka 250 sokołów amerykańskich, a oprócz tego około 350 osób prywatnych, które do tej wycieczki się przyłączyły. Celem wycieczki jest naoczne stwierdzenie postępów, jakie Polska zrobiła od czasu swej niepodległości. Stosownie do tego zwiedzi całą Polskę. Wylądowanie nastąpi w **Gdyni** 31 bm. w południe.

Program wycieczki został przez komitet warszawski tak fatalnie ułożony, że o pobieżnem choćby zwiedzeniu ważniejszych ośrodków Pomorza mowy być nie może, nawet Toruń — ze względu na brak czasu — musi być pominięty. Z Gdyni pojedzie wycieczka w dniu 1 sierpnia rano wprost **do Bydgoszczy** (przez Gdańsk, Tczew, Laskowice). Tutaj zabawi tylko kilka godzin, poczem odjedzie do Gniezna dla zwiedzenia katedry, a stamtąd do Poznania, gdzie w dniu 2 sierpnia weźmie udział w uroczystości sokolej.

Pomorze zatem cieszyć się będzie tak sympatycznymi gośćmi zaledwie tylko pół dnia, i dla tego komitet przyjęcia obmyślił tak program, aby w Gdyni braciom naszym z Ameryki dać możliwie dokładny obraz życia i stosunków na Pomorzu. W tej sprawie odbyła się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu pod przewodnictwem p. wicewojewody Krzemieniewskiego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Bydgoszcz reprezentowali: prof. Mokrzycki jako prezes dzielnicowy sokołów pomorskich i red. Teska jako prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Premjowanie okien wystawowych w Bydgoszczy.

Z okazji Wszechpolskich Regat Wioślarskich urządza Tow Kupców poraz pierwszy premjowanie okien wystawowych w dniach 8, 9 i 10 sierpnia 1925 r. od godz. 8-mej do 6-tej wieczorem na następujących warunkach:

Wszystkie firmy będące członkiem Tow. Kupców i posiadające okna wystawowe w Bydgoszczy mogą uczestniczyć w konkursie z dowolną ilością okien wystawowych, określonych co do ilości i położenia, z tem jednakże ograniczeniem, że nagrodzonem na konkursie może być tylko jedno okno każdej poszczególnej firmy.

Termin pisemnego zgłoszenie w Sekretarjacie Tow Kupców okien do konkursu upływa z dniem 1 sierpnia br. o godzinie 3-ciej popoł. Należytość za udział w konkursie wynosi od pierwszego zgłoszonego okna 15 zł. od każdego dalszego 10 zł. którą się uiszcza w Sekretarjacie Towarzystwa Kupców równocześnie ze zgłoszeniem.

Premjowanie najładniej i zarazem najbardziej celowo dekorowanych okien nastąpi na podstawie opinji utworzonej w tym celu jury. W skład jury wchodzą pp.: 1) Kasprowicz prezydent Izby Przem.—Handlowej; 2) Pitak, architekt; 3) Inżynier Siemiradzki, dyr. Państwowej Szkoły Przem.; 4) A.-B. Lewandowski; Roman Stobiecki; 6) Władysław Maciejewski; 7) Zimoch.

Ustalono 3 nagrody i trzy dyplomy. Rodzaj premji ogłosimy nieco później.

Firmy premjowane będą podane do ogólnej wiadomości drogą komunikatów prasowych oraz specjalnych afiszów.

Zgłoszone do konkursu okna wystawowe mogą być w czasie trwania konkursu udostępnione dla oględzin publiczności i jury od godz. 8-mej do 6-tej po poł. bez względu na niedzielę i święta. Okna te zostaną zaopatrzone dostarczonemi przez Towarzystwo Kupców napisami, cechującemi je jako okna do konkursu zgłoszone.

Okna do konkursu zgłoszone, zostaną w pierwszych dwuch dniach konkursu odfotografowane celem ułatwienia jury wydania opinji a zarazem uniemożliwienia zmiany dekoracji okien: fotografje te zostaną w archiwum Towarzystwa.

Koszta fotografji zwraca Towarzystwu każda firma. Pierwszy ten konkurs winien być bodźcem dla tutejszego kupiectwa, aby i w tej dziedzinie stanąć na wyżynie.

— **Ile sztuk bydła pochłonęła Bydgoszcz.** Na targowicy Rzeźni Miejskiej panował w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku względnie ożywiony ruch targowy. Spędzono bowiem na targowisko bydła rogatego ogółem w ciągu powyższego czasu 936 sztuk, cieląt samych 782 sztuki, świn 3178, owiec i kóz 920 przy liczbie dni targowych tylko 13. Prócz tego spędzono koni 486. Ubito jednakże w Rzeźni miejskiej znacznie więcej niektórych zwierząt niż je spędzono na targowisko. Krów naprz. ubito 1407 sztuk, cieląt zarżnięto 3.661 szt., owiec 2158, świń aż 15.857, wołów 95, buhai 695 kóz 51, a nawet koni 44 sztuki, razem więc żołądki nasze pochłonąćby miały w ciągu kwartału ani mniej, ani więcej tylko 24.203 sztuki bydła rogatego i innych zwierząt, niestety z liczby tej samych świń wywieziono zagranicę około 10.000 sztuk, wobec czego nieprzeładowaliśmy chyba zbytnio swoich żołądków jeżeli od ogólnej liczby ubitych zwierząt odejmiemy powyższą sumę i pozostawimy dla siebie zaledwie 14.203 sztuki.

— **Kurs bibljotekarstwa.** Wobec dotkliwego zapotrzebowania wykwalifikowanych biljotekarzy, powstaje w roku szkolnym 1925/26 w Studjum Pracy Społeczno — Oświatowej, przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (Śniadeckich 8) roczny kurs bibljotekarstwa, prowadzony przy współudziale Związku Bibljotekarzy Polskich.

Kurs przeznaczony jest dla osób z wykształceniem conajmniej średniem, które posiadają dostateczne kwalifikacje ogólne, oraz podstawową praktykę. Kurs będzie przystosowany do potrzeb bibljotek powszechnych i szkolnych. Uwzględnia przygotowanie do pracy w bibljotece, oraz innych ośrodkach działalności wychowawczej i oświatowej, dalej zagadnienia czytelnictwa, techniki pracy umysłowej itp. Wykłady bibljografji i bibljotekoznawstwa połączone będą z ćwiczeniami praktycznemi w bibljotece publicznej i praktyką w bibljotekach różnych typów.

— **Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów** koło miejscowe Bydgoszcz obchodzi w dniu 2-go sierpnia 1925 roku uroczystość poświęcenia sztandaru podług następującego programu: O godz. 11: zbiórka w Strzelnicy, skąd wymarsz na nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego i poświęcenie sztandaru. Po południu o godzinie 2: wspólny obiad, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Koncert w Strzelnicy, podczas koncertu różne niespodzianki. Wieczorem zabawa taneczna.

— **Wielki dzień sportu motocyklowego w Bydgoszczy,** zajął umysły nietylko szerokich kół sportowych wszelkiej branży, lecz społeczeństwa bydgoskiego i okolicy wogóle. Wpływają już do naszej redakcji zapytania, czy odnośnie do korsa kwiatowego, publiczność będzie miała dostęp bezpłatny czy też jak podczas Wianków — trzeba będzie kupować bilety. Otóż wyjaśniamy, iż korso kwiatowe podziwiać mogą wszyscy bezpłatnie. Przypuszczalnie 30—40 motocykli ustrojonych w najrozmaitszy sposób przedefiluje o godz. 12.30 całą ulicą Gdańską, Mostową, przez Stary Rynek i z powrotem na Plac Wolności gdzie komisja sędziowska ogłosi wynik konkursu. Po południu zaś wstęp na boiska za biletami, których cena, przyznać trzeba, dostępną jest dla każdego, tembardziej, że Zarząd dbały o wygodę publiczności, każe budować specjalne zabezpieczenia przed słońcem lub deszczem. Wielkie, na słupach rozłożone plandeki tworzyć będą coś w rodzaju krytych trybun. A dodać trzeba, że pragnienie zaspokoić będzie można w dostatku, albowiem za wszelk. napojami kantyna wojskowa oddawać będzie również piwo — to kochane piwko, gdyż najnowszy w tym względzie zakaz nie obejmuje spółdzielni wojskowych. Kto przyjrzał się ćwiczeniom odbywającym się co wieczór od godz. 7—9 na wspomnianem boisku, ten napewno nie pożałuje grosza na tę, pierwszą tego rodzaju imprezę u nas. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Klub Motocyklistów Toruń również bierze udział w całej uroczystości.

— **Nowa polska placówka handlowa w Bydgoszczy** powstała przy Starym Rynku nr. 7 pod firmą **Ed. Schoen i Ska.** Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa polskiego udało się lokal ten w ostatniej chwili z rąk żydowskich wydrzeć, osadzając na tem miejscu czysto polsko-chrześcijańskie przedsiębiorstwo handlowe. Uroczystość poświęcenia lokalu dokonana wczoraj o godz. 12 w szczupłem kole znajomych oraz proszonych gości, dzielnych kupców. — Oby ta placówka handlu polskiego ku dobru ogółu się rozwijała.

— **Tania sprzedaż!** Wyrobioną mają już dobrą opinję i cieszą się wielkiem zaufaniem „Tanie sprzedaże" urządzane przez firmę **Chudziński i Maciejewski.** O korzyściach, jakie daje tania sprzedaż najlepiej świadczy to, że klijentela która raz kupiła podczas takiej taniej sprzedaży wyczekuje z niecierpliwością następnej by poczynić nowe zakupy czy to dla siebie czy swej rodziny.

I każdy kto nie zdążył się zaopatrzyć w letnie rzeczy, a tak niezbędne przy obecnych upałach, powinien w tej firmie uskutecznić swoje zakupy. Publiczność oglądając wystawy tej firmy sama sobie zdaje sprawę o rzeczywistych korzyściach, jakie ma, kupując tam podczas „Taniej Sprzedaży."

Zebranie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. wieczorem o godz. 7-mej w lokalu p. Dzierżawskiego **w Ścierskiu,** ul. Toruńska.

O liczny udział prosi **Komitet.**

— **Motorówką z Warszawy do Gdyni.** W czwartek, dnia 23 bm. przed poł. przybyła do przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego motorówka Wojskowego Yacht-Klub w Warszawie Osada, składająca się z p. Ludwika Szwykowskiego, Komandora Wojskowego Yacht—Klubu w Warszawie, oraz dwuch jego synów doznała miłego przyjęcia u naszych wioślarzy. Wieczorem turyści udali się w dalszą podróż do morza Bałtyckiego, aby uczestniczyć w najbliższych regatach morskich w Gdyni i następnie wrócić na regaty do Bydgoszczy.

— **Podoficerowie rezerwy w rocznicę założenia swego Związku.** Wczoraj, dnia 23 bm. w lokalu Resursy Kupieckiej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Związku Podoficerów Rezerwy, koło Bydgoszcz. Omawianą była sprawa uroczystościowego obchodu rocznicy założenia Związku. Datę święta podoficerów rezerwy ustalono na dzień 2 sierpnia.

Na uroczystości te zapowiedziały swój przyjazd koła Zw. z Nakła, Chełmna, Inowrocławia, Grudziądza Torunia, Poznania.

Nie wątpimy, iż pokrewne organizacje Bydgoszczy, jak sokoli, harcerze, Powstańcy wezmą również udział w święcie Podoficerów rezerwy. Program podamy później.

— **Co mają czynić rezerwiści, aby otrzymać zasiłek.** Jak już donosiliśmy, powołani na ćwiczenia rezerwiści otrzymają zapomogi, przyczem każdy z nich względnie osoby z ich rodzin winne przedstawić odpowiednie dokumenta. W pierwszym rzędzie należy starać się o wyciąg z księgi meldunkowej poświadczony przez policję z wyszczególnieniem nazwiska, wieku, zajęcia oraz stopnia pokrewieństwa osób zamieszkałych we wspólnem gospodarstwie z rezerwistą; pozatem należy przedstawić zaświadczenie pracodawcy o wysokości dziennego zarobku rezerwisty z dnia ostatniej wypłaty.

— **Wyścigi szosowe** urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 lipca 1925 r. Bydgoski Klub Kolarzy na szosie Bydgoszcz—Koronowo o godzinie 7-mej rano. Widać, że młoda ta placówka sportowa bierze się energicznie do pracy.

— **W Maximie nowy program** już od 15 bm. Obecnie dobiegają końca występy trupy baletowej Walery. Benefis tejże odbędzie się ze zmienionym zupełnie programem w sobotę, dnia 25 bm.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu ubiegłej doby, t. z. 23 bm.: 7 osób w tem 4 złodziei, 2 prostytutki i 1 włóczęgę.

— **Wydobyte pod Solcem zwłoki topielicy,** okazały się zwłokami Klary Bayerówny, lat 18, zamieszkałej w Toruniu. Gdy myła sobie nogi w Wiśle, siedząc przytem w łódce, nagle wpadła do wody. Mimo, że w pobliżu znajdowali się szkuciarze, nikt z nich nie pospieszył jej na ratunek.

— Wydobyto pod Nieszawą **zwłoki studenta Marjana Sopińskiego,** który podczas kąpieli utonął w Wiśle.

— W tym samym miejscu w Wiśle utonął L. Królczewski, lat 21, w dniu 23 bm. Zwłok nie wydobyto.

— **Do ekspozytury śledczej zgłosiły się matki dwuch zaginionych panienek.** Jedną z tych „zaginionych" była Bronisł. Matuszewska. Ostatecznie ją ujęto nad szluzami. Twierdziła ona, że życie chce lekko (!) spędzić.

Druga jest niejakaś 21 l. Bronisł. Wolnikowska. Jest ona 165 wysoka, twarz pociągła biała, oczy niebieskie, na jednym z policzków pieprzyk; była ona ubraną w niebieską trykotową sukienkę, czarne lakierki popielate pończoszki, płaszcz c. bronzowy i takiż kapelusz.

— **Zgłaszajcie się!** W ekspozyturze śledczej znajduje się wielka ilość bielizny i garderoby. Niektóre rzeczy pochodzą także z kradzieży z powiatu.

Wesoły kącik.

Wybieg.

— I pan, mając lat 70, chce się żenić z dwudziestoletnią swoją gospodynią? Przecież ona za młoda dla pana.

— Tak, ma pan rację. Ja mogę na nią kilka lat poczekać.

Ukryty fiołek.

— I cóż odpowiedział ci ten pan, który się zgłosił na swój anons pod znakiem „fiołek w ukryciu", kiedy mu posłałaś fotografję?

— Bezwstydnik, odesłał mi fotografję i napisał żebym dalej kwitła w ukryciu.

O kredycie...

Kredyt — jak piękna kobieta!
Od lekkich słówek się płoni;
Gdy za nim gonisz, ucieka;
Gdy przed nim uciekasz — goni...

Wesołowski.

Obywatele i Obywatelki!

Wszyscy winni spełnić swój obowiązek i przekonać się, czy są zapisani w liście wyborczej, która **tylko do dnia 30. bm.** jest wyłożona i to codziennie **od godz. 8-mej rano do 3-ciej po południu** w szkole Piramowicza Plac Kościeleckich nar. Bernardyńska. **Sprzeciwy można tylko wnosić do 30. bm.**

Szczególne mistrzostwo.

Powyższa podobizna przedstawia zwycięscę oryginalnego „Konkursu fajczarzy", który odbył się w Paryżu. Mr. Vincent (tak się nazywa palacz fajkowy), przeciągnął rozkosz palenia jednej fajki do 54 minut. Szczególny mistrz!

Ze sportu.

Przyjazd reprezentantów Rządu na Wszechpolskie Regaty do Bydgoszczy.

Starania Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie aby również w roku bieżącym uczestniczyła jak największa ilość przedstawicieli Rządu w Wszechpolskich Regatach w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. w Bydgoszczy, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Na regaty przyrzekli przybyć p. Min. Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz i Min Robót Publicznych Rybczyński. Spodziewany jest przyjazd dalszych znanych osobistości sfer rządowych.

Wobec nieobecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego i Min. Spraw Wojskowych Sikorskiego w Warszawie, nie wiadomo dotąd, czy uda się Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich zaprosić tych dostojnych gości i skłonić ich do przyjazdu na regaty do Bydgoszczy.

Konkurs dekoracji okien wystawowych z okazji Wszechpolskich Regat.

Towarzystwo Kupców urządza w dniach 8, 9 i 10 sierpnia br. z okazji Wszechpolskich Regat konkurs dekoracji okien wystawowych. Pierwszy ten po wojnie światowej konkurs przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu dekoracji okien wystawowych, wpłynie dodatnio na wygląd estetyczny miasta oraz zainteresuje bliższą i dalszą okolicę Bydgoszczy, która również w roku bieżącym gremjalnie uczestniczyć będzie w regatach.

Nasi optanci wracają.

W piątek ubiegłego tygodnia przybył pierwszy transport polskich optantów z Niemiec, których witano serdecznie w Zbąszyniu i Poznaniu. I do Bydgoszczy przybyło około 30 rodzin, chwilowo ulokowanych w Domu Czeladzi przy dworcu; czekają tam na nadejście mebli i przyznanie jakiego mieszkania, choćby w barakach.

Niejeden z nich z łzami radości w oczach wracał do Ojczyzny, mając nadzieję, że znajdzie dach nad głową, pracę i chleb. A tu rozczarowanie. Ale czy uzasadnione? Otóż tak! Fabryki zwalniają, tartaki bezczynne.

Kredytu niema, drzewo nieprzetarte ucieka do Niemiec.

W elektrowni natomiast przyjmuje się tylko Niemców (w ostatnim czasie przyjęto znów 6 pracowników Niemców), a polskiego robotnika pociesza się na „später", co się mści nawet na tramwajach, gdzie niektórzy urzędnicy (oczywiście Niemcy) w butny sposób odnoszą się do polskiej publiczności, jak to miało miejsce w niedzielę, 5 bm., na ul. Grunwaldzkiej z jednym motorowym, który tak się rozgniewał na pewnego gościa, że zapomniał, iż jeszcze w Polsce się znajduje.

A nasi optanci z Niemiec czekają przytułku i pracy!

Nasz robotnik zostaje wydalony, pod pozorem redukcyj, a niemieckiego się zatrzymuje.

Czy tak być powinno?

Konar

Krzyk pokrzywdzonych.

Uznanie dla posła Bittnera z Chrześc. Demokracji.

Tysiączny tłum pokrzywdzonych rozporządzeniem waloryzacyjnem piętnuje Związek Ludowo Narodowy. — Bydgoszczanin Rzepecki stawia pod pręglerz opinji posła Karola Rzepeckiego. — Obłuda lewicy. — Tylko Chrześcijańska Demokracja ujęła się należycie za pokrzywdzonymi. — Rezolucja. — Przewaga przygniatająca opowiada się za Chrześcijańską Demokracją.

W czwartek wieczorem zapełniły salę „Ogniska" w Bydgoszczy rzesze pokrzywdzonych znanem rozporządzeniem pana Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 roku o waloryzacji. Zebraniu przewodniczył bydgoski obywatel p. Rzepecki, a główny referat wygłosił p. Filisiewicz z Inowrocławia, przedstawiając przebieg dotychczasowych starań około uchylenia nieszczęsnego rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924 r., które krzywdzi tak liczne rzesze rodaków, zwłaszcza tych najpatrjotyczniejszych, którzy **dla Polski** nie wahali się całe nieraz swe mienie gotówkowe poświęcić, oddając je na pożyczki państwowe. Wskutek zawodu, doznanego ze strony posłów Związku Ludowo-Narodowego, którzy najwidoczniej uchwałą swego klubu byli zobowiązani do sankcjonowania tej grabieży długoletnich oszczędności, dzięki zdecydowanej postawie socjalistów i całej lewicy, uważającej takie pokrzywdzenie za... słuszne, oraz takiemu samemu sentymentowi co w Sejmie i w Senacie, rozporządzenie waloryzacyjne pozostaje w mocy. Mówca oświadczył, że wedle wypowiedzenia się jednego ze senatorów, polepszenia na lepsze spodziewać się można dopiero po nowym sejmie, oraz dodał, co powiedział w tej materji marszałek Senatu Trąmpczyński, że prawo broni tylko mądrych, a nie głupich. Związek właścicieli hipotek, pożyczek państwowych nawiązał też kontakt z poznańskim notarjuszem p. Cichowiczem, celem spróbowania drogi procesowej w tej walce o swe majątki. Dotychczasowa beznadziejność tej słusznej walki wprawiła słuchaczy w nastrój, że padły nawet pełne goryczy słowa: w Lidze Narodów upomnijmy się o naszą krzywdę.

W następnej dyskusji zabrał głos i przewodniczący zebrania p. Rzepecki, poświęcając swe uwagi głównie wybranemu z Bydgoszczy posłowi endeckiemu p. Karolowi Rzepeckiemu. Dowiedzieliśmy się, że poseł Karol Rzepecki, który podjął się obrony pokrzywdzonych, sam potrafił się utrzymać przy swej kamienicy w Poznaniu, a nawet swój dobytek znacznie pomnożyć, mając dziś hipoteki ciążące na swej realności już dawno spłacone. Stanowisko zaś lewicy wypływa jasno z jej zachowania, którem wykazała, że zatwierdza krzywdzącą waloryzację, choć przez usta jednego ze swych posłów przyrzekła obłudnie otrzymany ze Związku memorjał przychylnie rozpatrzeć.

Jedynie Chrześcijańska Demokracja stanęła otwarcie za pokrzywdzonymi taką waloryzacją, żądając przez swego posła Bittnera pełnej waloryzacji, niestety jednak bez skutku, bo większość Izby poselskiej wypowiedziała się za krzywdą.

Zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu towarzystwa „Obrona" w liczbie około 1 500 osób w sali „Ogniska" w Bydgoszczy stanowczo protestują przeciw krzywdzie, wyrządzonej przez niską waloryzację pożyczek państwowych, hipotek, wkładów oszczędnościowych itp. wierzytelności i postanawiają nie przestawać na ustawie uchwalonej, lecz dopóty nie spocznąć, dopóki ta krzywda nie zostanie naprawiona."

Rezolucja ta wysłana zostanie p. i. do pana Prezydenta Rzplitej i premjera Grabskiego.

Pod koniec zebrania p. Gburczyk poruszył kwestję niedalekich wyborów do rady miejskich, zapytując się, czy nie należałoby z ramienia towarzystwa wystąpić z własnymi kandydatami. Sprawa ta wniosła pewne poruszenie, któremu kres położył dopiero p. Fiołka, przemawiając bardzo rzeczowo i jędrnie przeciw poruszaniu tej kwestji oraz przeciw demagogicznym zapędom, jakie natychmiast zaznaczyły się ze strony pewnego enperowca, sam przyznając się do chadecji ale wyrzekając się na wiecu czysto gospodarczym poruszania spraw politycznych. Przemówienie p. Fiołki zrobiło niebywałe wrażenie, bo zostało wygłoszone niebawem po przeprowadzeniu głosowania, które wykazało, że w wyborach do rady miejskiej **większość poprze listę chrześcijańsko-demokratyczną,** z 1½ tuzina oświadczyło się za N. P. R.-em, **a za Związkiem Lud.-Nar., zamaskowanym Zjednoczeniem Gospodarczem, nie podniósł się ani jeden paluszek.** dt.

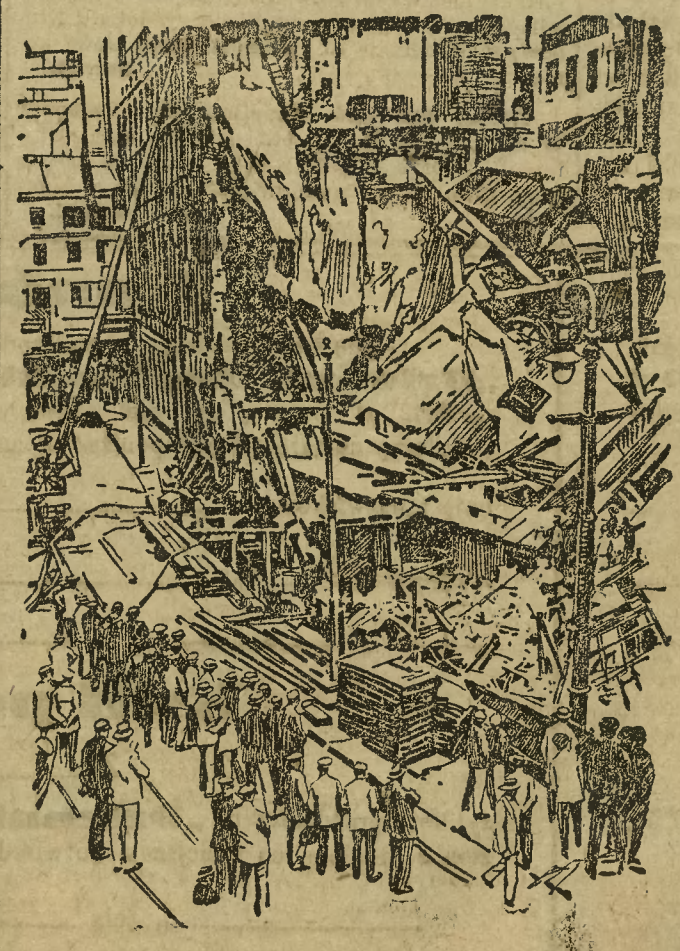

Dom klubu Pickwicka w Bostonie po katastrofie.

Zatańczyli się na śmierć...

Przed tygodniem donosiliśmy o strasznem nieszczęściu, jakie wydarzyło się w Ameryce. Oto podczas t. zw. dancingu w gmachu klubowym w dzielnicy chińskiej miasta Bostonu, kiedy blizko 200 par znajdowało się w najlepszej zabawie, nagle zaczął się dom walić i wkrótce zamienił się w gruzy. Wszyscy tańczący odnieśli lżejsze lub cięższe rany, 41 zaś poniosło śmierć na miejscu. Jako przyczynę zawalenia się domu podają: osłabienie fundamentów przez podkopy w pobliżu.

Legenda o zatopionem mieście Helu.

W latach od r. 1378 do 1793 dzisiejsza wioska Hel była miastem, po którem dziś ani śladu doszukać się nie można; krąży jednak między ludem helskim legenda, że niedaleko teraźniejszego Helu, znajdują się na północny - zachód, tuż nad brzegiem morza, ruiny Starego Helu.

Jak głosi podanie, podobno w bardzo dawnych, a dawnych czasach Stary Hel był miejscowością mlekiem i miodem płynącą, a słynął daleko z nadmiernych bogactw. Znane były innym sąsiednim miastom na kontynencie duże, pełne przepychu, sklepy bogatych kupców, napełnione drogocennemi materjałami, sprowadzanemi z odległych zamorskich krajów; pełne skarbów, pięknych złotniczych wyrobów, makat indyjskich, pajęczych szali, natykanych gęsto mlecznobiałemi perłami i innemi kosztownościami.

Na ulicach wśród kwietnych ogrodów uwijali się handlarze z koszami najwyszukańszych owoców południowych. Mieszkańcy poprostu kąpali się w złocie, którego było tak dużo, że na srebro nie zwracano uwagi.

Ze wzrostem bogactwa i przepychu miasta i ludzie zaczęli się psuć; wkradło się najgorsze zło, a to: pycha, buta i lenistwo, w końcu życie rozwiązłe i niemoralne sprowadziło, jak niegdyś na Sodomę i Gomorę, gniew Boży, ale nie w postaci ognia i siarki, lecz w postaci dotychczas cicho pieszczących brzeg grzesznego Helu fal morza, które w nocy pierwszego dnia Zielonych Świątek wystąpiło nagle z brzegów z taką przerażającą gwałtownością, że wzburzone strasznym orkanem bałwany, pieniąc się szaleńczo na swych grzywach, w jednej chwili zalały całkowicie miasto.

W tajemniczej otchłani morskiej utonęło wszystko: piękne o wspaniałej architekturze pałace, szerokie place i ulice, bogate sklepy, czarujące barwne ogrody, ludzie i zwierzęta. Ponieważ gwałtowna burza nagle miasto zalała, utworzyło się w tem miejscu nowe dno morza, na którego powierzchni pochłonięte przez falę, po większej części niezniszczone miasto nadal stoi...

Jest wiara po dziś dnia między helanami, że kto w pierwszy dzień Zielonych Świątek znajduje się na owem miejscu i popatrzy w głąb przezroczystych w tym czasie fal, ujrzy na głębokiem dnie morskiem miasto pulsujące dawnem rozwiązłem życiem. Zobaczy wśród marmurowych pałaców, wysokich świątyń ze złoconemi kopułami, przewijających się butnych mieszkańców; patrząc dalej, ujrzy wiele grzesznych zabaw, uczt pijatyk.

Młodzi, niedoświadczeni rybacy, wyjeżdżający w tym czasie na morze, znęceni widokiem takich nigdy niewidzianych zabaw, rzucają się w fale, by zaznać tych rozkoszy i tracą życie. Wtedy z głębin unosi się na powierzchnię morza przytłumiony, żałosny jęk zatopionych dzwonów i ulatuje w przestwór niby skarga cicha...

Natychmiast czarne chmury przesłaniają słońce, aby uniemożliwić dalsze patrzenie w głębiny, poczyna nagle wiać północno-wschodni wiatr, wzburza fale i rozbija z wielką siłą znajdujące się w pobliżu wszystkie łódki rybackie. Dlatego też rybacy dziś jeszcze omijają, zwłaszcza w nocy, to nieszczęsne miejsce, którego czar i moc dopiero pryska z nastaniem drugiego dnia Zielonych Świątek. Wtedy nie można zobaczyć już nic ze słynnej wspaniałości grzesznego miasta.

A. S.

Klub Wioślarzy „Gryf". Dnia 30 lipca 1925 o godzinie 20-tej odbędzie się na przystani Klubu Nadzwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania; 3) Przyjęcie statutu i regulaminu; 4) Uzupełnienie zarządu a) wybór zastępcy sekretarza, b) wybór skarbnika, c) wybór naczelnika, d) wybór gospodarza; 5) Uzupełnienie a) komisji kwalifikacyjnej, b) komisji rewizyjnej; 6) Wolne wnioski. W razie nieobecności potrzebnego quorum odbędzie się o godz. 20.30 drugie zebranie, którego uchwały będą miarodajne bez względu na ilość obecnych członków. **Zarząd.**

List do Redakcji.

Dziwny zakaz w Brzozie.

Gdy na kilka lat przed wybuchem wojny światowej w Wannsee pod Berlinem otwarto oficjalnie wspólny zakład kąpielowy (t. zw. Familien-Frei-Bad) wywiązała się w pismach berlińskich ostra polemika na tle moralności owych kąpieli. Rozmaici „stróże" moralności widzieli w tem zarządzeniu zagrożoną moralność i żądali rozdzielenia mężczyzn od kobiet. W myśl tego życzenia zrobiono poza istniejącą wspólną kąpielą, osobną dla kobiet i osobną dla mężczyzn przedzielonych wysokim parkanem które świeciły stale pustkami. Ostatecznie okazało się, iż większa część owych „stróżów moralności" byli to starzy, przeżyci donżuani i starsze ciotki, które na widok niewinnych zabaw na zdrowem i świeżem powietrzu dostawały ataku żółciowego. — Te same objawy przechodziły też inne narody. Dzisiaj, dzięki hasłu lekarzy „światło i powietrze", a można by jeszcze dodać „las i woda" żadne głosy opozycyjne t. zw. „stróżów moralności" nie będą do serca brane i odpowiada im się zwykle tarciem palca po czole. I zupełnie słusznie. Rządy różnych krajów licząc się z duchem czasu, a które o zdrowie obywateli dbają nieraz z dużym kosztem zakładają nowe kąpieliska, bądź oddają lasy i grunta wzgl. wody państwowe i komunalne do dyspozycji publiczności. Także wiele osób prywatnych zupełnie bezinteresownie oddają swoje lasy i wody do dyspozycji publiczności.

Inaczej dzieje się u nas.

Jak wiadomo w Brzozie, dwie stacje od Bydgoszczy leży wśród zieleni i lasów państwowych jezioro, które jest wymarzonem kąpieliskiem dla Bydgoszczan. To też każdej niedzieli, gdy tylko pogoda dopisze, tysiące ludzi, nie zważając na trudności komunikacyjne (kolej również winna iść wycieczkowiczom więcej na rękę, leży to w jej własnym intresie) przybywa do Brzozy, ażeby kilka godzin spędzić na zdrowem i świeżem powietrzu. I serce rośnie każdemu, kto widzi owe wracające tłumy, opalone i wesołe do Bydgoszczy.

Przy jeziorze samem pobudowano w ostatnim czasie rodzaj letniska i zakład kąpielowy. Lecz bliskość szosy i kolej i co z tem połączone, kurz i dym a także brak cienistych drzew sprawia, że publiczność chętniej uczęszcza nad wodę do lasu. Może w tem też gra pewną rolę wstępne, które się pobiera za wejście na letnisko, a które mojem zdaniem nie jest na miejscu.

Śliczna pogoda ubiegłej niedzieli wywabiła tysiączne rzesze do Brzozy. Północne wybrzeże jeziora począwszy od zgięcia lasu, aż do gospodarstwa w lesie, było wprost zasypane publicznością. Wybrzeże jeziora w tem miejscu ma pokład siny gliniasty wskutek czego woda podczas kąpieli staje się mętną, przybierając barwę maślanki. Więc kilka setek ludzi rozłożyło się za owem gospodarstwem gdzie prócz ślicznej plaży słonecznej jest czysta woda z brzegami piaszczystemi i duży las. Tymczasem przed tygodniem wystawiono w tem miejscu tablicę z napisem: „Pobyt w lesie wzbroniony"; tuż z boku na tem samem słupie widnieje druga tablica na której można wyczytać: „Pobyt w lesie dozwolony".

W niedzielę, dnia 19 lipca około godz. 4-tej po poł. zjawił się tu leśnik, z rządaniem opuszczenia przez publiczność zajmowanego miejsca dalej ku letnisku. Oczywiście arogancki i bezwzględny ton leśnika wywołał u wycieczkowiczów słuszne oburzenie a to tembardziej, że ów leśnik zakazywał nawet chodzenia ścieżkami nad jeziorem, które już do lasu nie należą, tylko stanowią własność prywatną. Wycieczkowicze żądają złożenia wyjaśnienia kto zakazał pobytu w lesie i w jakim celu. Bo przecież nie mogło być powodem do owego zakazu wyrządzenie szkody przez letników w drzewostanie o dosyć marnej kulturze. Niekulturalne zachowanie się publiczności w lesie też należałoby piętnować. Jednakże ludność tutejsza jest na wycieczkach kulturalniejsza niż zagranicą, gdzie np. taki Grunewald pod Berlinem jest po takiej wycieczce niedzielnej podobny do wszystkiego innego tylko nie do lasu. Możeby Magistrat m. Bydgoszczy, któremu zdrowie obywateli miasta nie jest obojętne zechciał interwenjować do dyrekcji lasów państwowych celem zniesienia owego zakazu. Miejmy nadzieję, iż dyrekcja lasów Państowwych, która ma zwykle wiele wyrozumienia, ów zakaz pro publico bono zniesie, który państwu prawie żadnych korzyści nie przynosi, a tylko sieje rozgoryczenie.

J. Kocerka.

Komunikaty

Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiej Demokracji.

Na zasadzie par. 18. ordynacji miejskiej, z dnia 30. maja 1853. w brzmieniu rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12. sierpnia 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 71. poz. 490.) odbędą się w miesiącu październiku 1925 r. wybory do Rady miejskiej w Bydgoszczy. Listy osób uprawnionych do głosowania w wyborach wyłożone są do publicznej wiadomości i przejrzenia w lokalu szkoły Piramowicza róg Pl. Kościeleckich i ul. Bernardyńskiej i to w godz. od 8-mej do 3-ciej.

Głosowanie odbywać się będzie w lokalach wyborczych, podzielonych na 53 obwody wyborcze.

Uprawnieni do głosowania, głosują w tym obwodzie, w którym zamieszkiwali w dniu 20. czerwca 1925 r.

Zaleca się stwierdzić wcześnie listę wyborczą, ponieważ wpisanie do listy wyborczej może być tylko wniesione do dnia 30 bm.

Prawo do głosowania mają wszyscy ci, tak mężczyzni jak i kobiety, którzy w dniu wyłożenia listy (t. j. od 15. 7. 1925 r.) ukończyli 21 rok życia i zamieszkują conajmniej pół roku w obrębie miasta Bydgoszczy, posiądają prawo swojszczyzny na podstawie § 6 ordynacji miejskiej, są obywatelami państwa polskiego i posiadają honorowe prawa obywatelskie.

Dopilnować należy przejrzenie listy wyborczej i każdy ma obowiązek przekonać się czy jest zapisany.

Kto nie będzie zapisany, a nie postara się o to, nie będzie mógł głosować.

Każdy głos musi się przyczynić do przeprowadzenia naszego programu.

Zatem wszyscy gremialnie do przeglądania listy wyborczej — zapewniając sobie prawo głosu.

To i owo.

Alfabet dla niewidomych.

W dniu 10 lipca rb. przypadła 100-na rocznica wynalezienia przez francuza Louis Braille, alfabetu i pisma punktowanego dla niewidomych. Poprzednikiem Braille'a był już w r. 1763 Valentin Hany, wynalzca alfabetu wypukłego. Jeszcze za Ludwika XVI otwarto dzięki staraniom Hany pierwszą szkołę dla niewidomych w Paryżu. Dopiero jednak wynalazek Braille'a stworzył metodę dostępną dla wszystkich niewidomych. Pisarze, muzycy, adwokaci, pozbawieni wzroku, potrafili dzięki systemowi Braille'a, pracować, tworzyć społem — z wielką rodziną widzących.

Z ostatniej chwili.

— **Drugą płytę na grób Nieznanego Żołnierza** złożono dzisiejszej nocy na Placu Wolności tuż przy ul. Gdańskiej. Nosi ona napis: Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu poległemu za Ojczyznę 1914—1920 roku. Na płycie wieniec z białych i czerwonych róż oraz wieczna lampka.

Kto płytę złożył na razie nie wiadomo.

— **Pociągi kolejowe kursują wprost do letniska kąpielowego Brzoza.** Jak nas z Urzędu Ruchu w Inowrocławiu informują, z dniem 26 b. m. pociągi stawać będą na osobnym przystanku **w Chmielnikach — tuż przy jeziorze.**

Z Bydgoszczy wychodzą pociągi w stronę Inowrocławia normalnie. Bilet należy wykupić do stacji Chmielniki.

Z Chmielnik odjazd pociągów w stronę Bydgoszczy o 8^{40}, 10^{19}, 13^{33}, 18^{44}, 20^{40} i 21^{50}.

— **Kino Kristal z dniem dzisiejszym zostało zamknięte** z powodu renowacji lokalu na czas nieograniczony.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. wieczorem o godz. 7-mej w lokalu p. Dzierżawskiego **w Ściersku,** ul. Toruńska.

O liczny udział prosi **Komitet.**

Stow. Młodych Polek „Promyk". W niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 4 po poł. plenarne zebranie na sali parafjalnej przy kościele Św. Trójcy oddziału młodszego. Ważne sprawy i zajmujący wykład na porządku dziennym. W przyszłą środę o godz. ½7 wieczorem zbiórka oddziału starszego. **Zarząd.**

17673a) **Baczność prezesowie i komendanci Tow. Powst. i Wojaków obwodu bydgoskiego!** Zebranie z bardzo ważnych spraw odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie ½5-tej w Ognisku. Przybycie wszystkich prezesów i komendantów konieczne.

Wita, prezes obwodowy.

17653a) **Zebranie filji pracowników komunalnych Chrz. Zjedn. Zaw.** odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. popoł. o godz. 1-szej w lokalu p. Pałaszewskiego przy ul. Jagiellońskiej 36. Ważne sprawy, liczny udział pożądany. **Zarząd.**

17611a) **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** urządza w niedzielę, tj. 26 bm. wycieczkę do Zimnych Wód do kol. Borkowskiego. Zbiórka o godz. 5-ciej po poł. na końcu stacji tramwajowej w Wielkich Bartodziejach.

17622a) **Sokół Bydgoszcz I.** W sprawie przyjęcia Sokołów z Ameryki, odbędzie się zebranie Zarządu i Rady w piątek, dnia 24 lipca br. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8-9.

Czołem! **Przezes.**

17630a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole — Wilczak.** Drużyna ćwiczące zbierze się w piątek o godz 7-mej w lokalu p. Kaubego. Bardzo ważne sprawy zlotu. **Naczelnik.**

17638) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych wyścigów odbędzie się w piątek, dn. 24 bm. w lokalu Klubowym o godzinie 20. Komplet członków konieczny. **Zarząd.**

17621a) **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** W sobotę, dnia 25 bm. odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 3½ po poł. przy moście eksp. towarowej. Członkowie stawią się w komplecie. **Zarząd.**

17910) **Tow. śpiewu Św. Wojciecha.** Wycieczka do Brdyujścia odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. Odjazd parowcem o godz. 16.30 od przystani przy poczcie (ul. Hermana Frankiego). O liczny udział członków, gości i sympatyków prosi **Zarząd.**

17896a) **K. S. „Brda".** Wycieczka nocna do Brzozy odbędzie się w sobotę. Zbiórka o godzinie 8-mej wieczorem na Zbożowym Rynku. Wymarsz o godzinie 8 i pół. Członkowie nie mogący przybyć w sobotę, przybyć mają w niedzielę rano. **Zarząd.**

17886a) **O. P. N. S. V.** W sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 8-mej wiecz. schadzka w lokalu „Zło-Róg" ul. Grunwaldzka. **Kierownik.**

17885) **Klub Sportowy „Trapez"** prosi o przybycie wszystkich członków w sobotę, 25 bm. o godz. 6 wieczorem na boisko przy ul. Kościuszki nr. 22. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Równocześnie zawiadamia się, że o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie na sali 3 Maja, przy Placu Piastowskim. **Zarząd.**

17887) **B. T. C.** podaje do wiadomości że w piątek, dnia 24 7 odbędzie się zebranie na sali p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

18562a) **Tow. gimn. „Sokół" Bydgoszcz III Szwederowo** urządza w sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 8 wieczorem na salach p. Baeckera zabawę taneczną z popisami drużyny męskiej, na którą uprzejmie zprasza Sokołów i Szanowne Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolicy **Zarząd.**

17334a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Koleżanki i Koledzy. którzy mają zamiar wziąć udział w Wszechpolskim Zjeździe Handlowców w Gdańsku w dniach 26, 27 i 28 bm., zechcą odebrać bilety zniżki jazdy kolejowej w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43, we wtorek i piątek od godz. 7 do 8 wieczorem. Tamże uzdu. Późniejsze uzyskanie zniżki kolejowej niedziela się wszelkich informacji dotyczących zjamożliwe. ponieważ bilety zniżki są imienne. Przypominamy wykazy osobiste. Grupa bydgoska wyjeżdża w niedzielę 26 bm. o godz. 4. rano. Prosimy o jaknajliczniejszy udział. **Zarząd.**

17018a) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej!** Na nowy transport cukru zbiera się pieniądze za akcyze na znanych miejscach.

17257) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 1. sierpnia o godz. 8. wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage" (dawn. Ronke) ul. Długa, walne zebranie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi. 3) Wybór nowego zarządu, 4) Wolne wnioski. O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

17179a) **Towarzystwo Kupców.** Blankiety zeznań o półrocznem obrocie, które złożyć należy do 1 sierpnia br. otrzymać można w Sekretarjacie. Kierownik sekretarjatu rozpoczął z dniem 16 lipca br. urlop wypoczynkowy i wróci dnia 7 sierpnia br. Kierownika zastępuje w czasie jego nieobecności wiceprezes Związku p. Fr. Sikorski ul. Dworcowa 31. **Sekretarjat.**

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza	Wilgotność	C	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek.
23. 7. 1. poł	60,3	29 2	3	E. 4,4
23. 7. 9 wiecz.	59,4	21,3	0	N. E 2 3
24. 7. 7 rano	58 6	22,2	0	N. 0,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia 23 13 najwyższa 29,9 najniższa 19.7 Wysokość opadu

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na sierpień 1925 r. za 2,52 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za sierpień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na sierpień i wrzesień 1925 r.** za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za sierpień i wrzesień odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Życie codzienne czerwonej armji.

W ostatnich czasach prasa wojskowa sowiecka pozwala sobie na umieszczenie artykułów i notatek z życia i obyczajów armji czerwonej. Z materjałów, które ukazały się ostatnio tutaj w druku, a zagranicę nie dochodzą w całości, można sobie wytworzyć mniej więcej dokładny obraz „wielkiego niemowy" sowieckiego.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że czerwona armja przestała być monolitem, jednolitym co do składu i organizacji, jak to było na początku wojen domowych. W armji wyraźnie można zaobserwować rozkład na grupy, nieraz źle ze sobą związane. Władze wojskowe średnie i niższe pomimo, że pochodzą z szeregów robotniczych i włościańskich oderwały się już od mas ludowych i przeobraziły się w kastę korpusu oficerskiego, który ma swoje interesy zawodowe i stawia je na pierwszym miejscu.

Pod wielu względami korpus czerwonych oficerów przejął różne przyzwyczajenia dawnej armji carskiej. A więc n. p. nieoficjalnie przywrócono instytucję „dieńszczyków". Pojedynki na tle romantycznem są na porządku dziennym. Zapał rewolucyjny wśród czerwonego oficerstwa gaśnie, stają się oni urzędnikami w mundurze wojskowym, którzy pamiętają o swej marnej pensji, o rozmaitych przywilejach płynących ze służby dla „proletarjackiej ojczyzny".

Wypadki defraudacji sum wojskowych są nader częste, a n. p. w 243 pułku strzelców zdarzył się operetkowy wypadek zamianowania dwóch maszynistek dowódcami wydziałów sztabu pułkowego w celu podwyższenia im pensji.

Pod jednym względem pomiędzy nowem czerwonem oficerstwem a dawnem istnieje znaczna różnica na korzyść nowej komendy: wyraźnego odgraniczenia oficera od szeregowca niema.

Natomiast pomiędzy oficerstwem wyższem a średniem istnieje ostry przedział. Góra — jest to grupa zupełnie odosobniona, w stosunku do niej „dół armji" ma nienawiść i niewolniczy strach.

Do mas żołnierskich wnoszą rozłam „komjaczejki" i „komsomoły". I jedni i drudzy zajmują uprzywilejowaną sytuację w wojsku, stanowiąc arystokrację armji. Im wolno wszystko. Dyscyplina ich nie obowiązuje. Dowódcy muszą się z nimi liczyć pod groźbą represyj z centrum. Osobliwie dokuczają szarej masie żołnierskiej — komsomolcy; rozpuszczeni i pewni siebie w ostatnich czasach zmusili władze centralne do wydania okólnika nakazującego podniesienie dyscypliny wśród „komsomołu" wojskowego. Rozkaz ten jednak na prowincji nie jest spełniany.

Najnowszą reformą w armji jest zniesienie komisarjatów politycznych i przywrócenie jednolitości zwierzchnictwa. Ale przy każdym dowódcy pozostawiono bez urzędowej władzy „oko" i „ucho" komunistyczne w osobie „Politruka" t. j. kierownika politycznego. „Politruki" są nienawidzeni; niedawno dowódca moskiewskiego okręgu wojennego P. Wołoszyłow w mowie ubolewał, że „niestety politruków uważa się za zbytecznych, a nawet oni sami uważają się nieraz za przeżytek".

Z tejże przeszłości dotąd pozostały w armji lekcje tak zw. „politgramoty" t. j. polityki komunistycznej. Lekcje te są przeważnie nudnym obrządkiem, w czasie którego żołnierze śpią, a poszczególnych aforyzmów tej mądrości uczą się na pamięć, nie rozumiejąc ich sensu.

Tak wygląda codzienny byt czerwonej armji, która stanowi według odezw sowieckich „miecz uciśnionych" i „tarczę pokrzywdzonych".

Wzrost wpływów skarbowych.

Warszawa, 23. 7. PAT. W ciągu 6 miesięcy br. wpływy z danin publicznych i monopolów w Polsce przyniosły 662,6 miljonów zł, podczas gdy w tym samym okresie 1923 r. — 115 miljonów zł, a w roku 1924 — 472 miljonów zł.

Bezrobocie wzrasta.

Warszawa, 23. 7. (PAT) Według doniesień państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie sprawozdanie z rynków pracy za czas od 27 czerwca do 11 lipca b. r. wykazuje ogólną liczbę bezrobotnych 173.398. W stosunku do ostatniego sprawozdawczego tygodnia liczba **ta wzrosła o 2.058 osób.** Na terenie G. Śląska liczba bezrobotnych wzrosła o 1.646 osób, wskutek dalszego zwalniania robotników kopalń i hut; w Ostrowcu o 400 osób z powodu zagaszenia pieca w zakładach ostrowickich i zamknięcia odlewni Witwickiego. W Łodzi i Białymstoku sytuacja na rynkach pracy nie uległa zmianie, natomiast większą ilość bezrobotnych zatrudniają następujące miejscowości: Radom — 200 robotników z powodu uruchomienia huty szklanej Prędociuch i fabryki sztyftów, Grodno — 172 robotników z powodu robót publicznych, Leszno — 370 robotników wskutek rozpoczęcia żniw.

Dalsze kredyty dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa, 23. 7. PAT. Wobec przyznania przez Ministerstwo Skarbu dalszych kredytów w wysokości 100 tysięcy złotych na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych minister pracy i opieki społecznej postanowieniem z dnia 23 bm. przekazał powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobotnych. Przeznaczonych zostało w Warszawie 30 000 zł, w Łodzi — 30 000 zł, w Sosnowcu — 15 000 zł i w Oświęcimiu 5 000 zł.

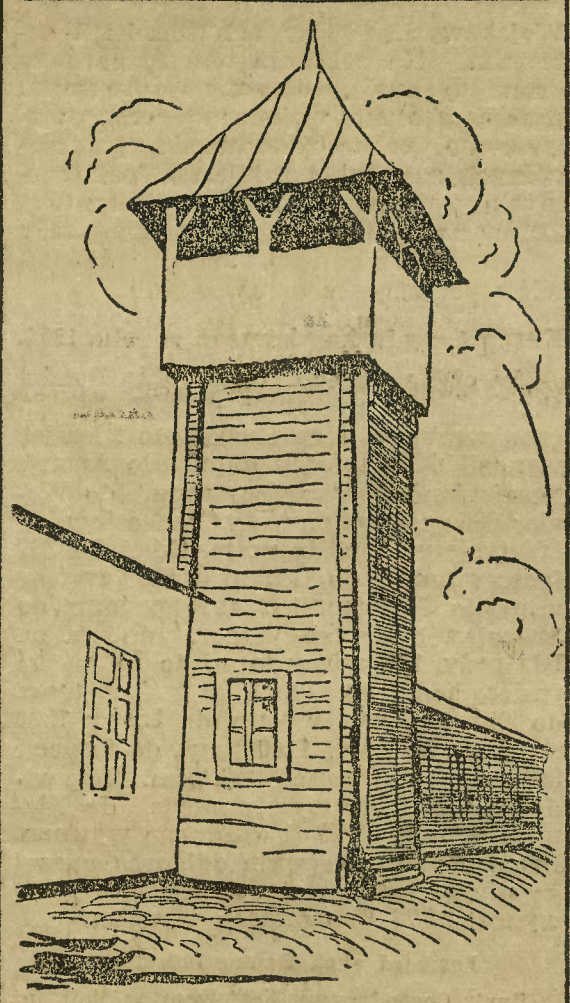

Nowy typ strażnicy

czatowni) Polskiego Korpusu Obrony Pogranicza na kresach wschodnich.

Bandyci chińscy zamordowali filantropów amerykańskich.

Londyn, 23. 7. PAT. Według wiadomości z Pekinu banda uzbrojonych chińczyków zamordowała majora armji amerykańskiej Palmera, który organizował w północnej Mandżurji akcję niesienia pomocy uchodźcom w okolicach dotkniętych głodem. Inny znów amerykanin dr. Howard, działając z ramienia instytutu Rockefellera w Pekinie, uprowadzony został wraz z kilku uchodźcami przez bandę zbrojną. Niektórym porwanym udało się zbiedz.

Powódź we Francji.

Paryż, 23. 7. PAT. Gwałtowne burze oraz ulewne deszcze nawiedziły całą Francję, powodując poważne straty oraz liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył „Mały Magazyn". W okolicy Bordelais cyklon spustoszył łany zbóż oraz winnice. W okolicy górnej Gasonny zbiory zostały całkowicie zmiecione i zniszczone jedna fabryka oraz dwa mosty.

Prasa francuska poznała się na grze niemieckiej.

Pakt bezpieczeństwa ofenzywą dla zmiany traktatu Wersalskiego

Paryż, 23. 7. PAT. „Temps" pisze: Oświadczenie, jakie wygłosił wczoraj Stresemann, jest równie mało zadawalające, jak nota niemiecka, gdyż niemiecki minister spraw zagr. głosi, iż Niemcy przystępują do ofenzywy pokojowej w wielkim stylu. Niema wątpliwości, że chodzi tu jedynie o ofenzywę mającą na celu rewizję warunków pokojowych, stworzonych przez traktat wersalski i dlatego — jak pisze dziennik — nacjonalista Westarp, który walczał gwałtownie Stresemanna jeszcze przed kilku dniami, dzisiaj aprobuje jego odpowiedź. Jeszcze nie został podpisany pakt, mający gwarantować terytorjalny stan posiadania na zachodzie, gdy już Reichstag domaga się oddania Niemcom w drodze bezpośrednich układów terytorjów, które Rzesza swego czasu zagarnęła i później musiała zwrócić.

Wotum zaufania dla rządu niemieckiego.

Berlin, 23. 7. PAT. W dalszym ciągu dyskusji w parlamencie nad polityką zagraniczną Rzeszy dr. Haas z Badenu, demokrata, zwracając się przeciwko nacjonalistom, którzy zarzucają nocie, że nie zaprotestowała przeciwko oskarżaniu Niemiec o wywołanie wojny, zarzucił im brak zmysłu politycznego. Liga Narodów była dotąd narzędziem w rękach państw zwycięzkich. Jako członek Ligi Narodów Niemcy mogą przyczynić się do tego, że Liga stanie się inną, w każdym jednak razie Liga Narodów nie powinna być narzędziem Zachodu przeciwko Wschodowi. Słabość Niemiec zmusza je do nawiązania zarówno od Wschodu jak i Zachodu stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu. Pos. dr. Bredt (zw. gospodarczy) wyraził poparcie polityce gabinetu Luthra, domagał się jednak w przyszłości wysłuchania parlamentu przed powzięciem postanowień politycznych. Pos. Leicht (bawarska partja ludowa) oświadczył, że dopiero po ewakuacji Kolonji Niemcy mogą pójść do Genewy. Hr. Reventloff (wszechniem.) zwrócił się przeciwko polityce Stresemanna oraz wypowiedział się przeciw paktowi i przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Przemówienie swe zakończył mówca słowami: Nie jestem zwolennikiem idei porozumienia z Rosją. Niemcy zachować muszą wolną rękę. Następnie zabrał głos kanclerz dr. Luther, który oświadczył m. i. co następuje: pakt gwarancyjny jest dla Niemiec możliwy jedynie na podstawie równouprawnienia. Chodzi nam o rzeczywiste równouprawnienie, a nie tylko o formalne. Na podstawie art. 16 statutu Ligi Narodów Niemcy mają prawo domagać się pewnego odrębnego traktowania ich. Niemcy są bezbronne i muszą wobec tego otrzymać zapewnienie, że nie będą terenem przemarszu. Następnie przemawiali komunista dr. Rosenberg i wszechniemiec von Graefe, poczem przystąpiono do głosowania nad wniesionem przez partje rządowe votum zaufania dla rządu. Parlament aprobował politykę gabinetu 265 głosami przeciwko 138, 13 posłów wstrzymało się od głosowania.

Świetny telegram PATa.

Londyn, 23. 7. (PAT) Komitet wykonawczy związku górników postanowił wezwać górników do zaprzestania pracy w dniu 21 b. m.

Włochy zakupiły 30 000 tonn węgla polskiego.

Rzym, 23. 7. PAT. Sprawa zakupu przez koleje włoskie 30 000 tonn węgla polskiego na sierpień została definitywnie w duchu pomyślnym załatwiona.

Manewry floty włoskiej.

Rzym, 23. 7. (PAT) „Popolo d'Italia" donosi, że wkrótce odbędą się manewry floty włoskiej. Obrona Sycylji ma być celem ćwiczeń.

Samoloty niemieckie w Szwajcarji.

Baden (Kanton Aargau), 23. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 12,30 w nocy zabłąkał się we mgle niemiecki aeroplan Wasserlinji Monachjum—Stuttgart i usiłował wylądować w Szwajcarji w pobliżu Badenu. Przy lądowaniu zdarzyła się katastrofa, wskutek której jeden pasażer został zabity, jeden lekko ranny, zaś trzej wyszli bez szwanku. Pilot ranny.

Wyrok w procesie komunistów estońskich.

Tallin, 23. 7. PAT. W procesie o szpiegostwo i zamach stanu dorpacki sąd wojskowy skazał głównego oskarżonego Heidemanna na karę śmierci, dwuch współoskarżonych na dożywotnie ciężkie więzienie, jednego na 15 lat więzienia, 16 na 10 lat więzienia, 7 zaś uwolnił.

Procesy o teorję Darwina nie kończą się.

W Waszyngtonie oskarżono dwóch profesorów z powodu nauczania w szkole teorji Darwina. Oskarżenie opiera się o starą amerykańską ustawę związkową, wedle której fundusz związkowy nie może być używany w tym celu, by uczyć lekceważenia biblji.

Konferencja w sprawie Chin dojdzie do skutku.

Tokio, 23. 7. (PAT) Japonja odpowiedziała przychylnie na notę amerykańską w sprawie zwołania konferencji, dotyczącej exterytorjalności i innych zagadnień chińskich.

Urzędowe wyniki z Raidu Polskiego odbytego w dniach 4—11 lipca br.

Wobec niezupełnie dokładnych danych o ukończeniu V-go Raidu Samochodowego, jakie dotychczas posiadaliśmy, obecnie czerpiąc wiadomości ze źródeł wiarogodnych, możemy podać następujące wyniki, osiągnięte przez ukończenie raidu.

Nagrodę Komisji Sport. A. P. przyznano p. H. Liefeldowi na samochodzie Austro—Daimler Nr. 7.

Nagrodę Min. Robót Publicznych p. Stefanowi Tyszkiewiczowi na samochodzie Ralf Stetysz Nr. 10.

Nagrodę Klubu Gdańskiego p. C. Bettaque na samochodzie Austro—Daimler Nr. 8.

Nagrodę ks. R. Sanguszki p. St. Hahn na samochodzie F/N Nr. 2.

Nagrodę p. Michalskiego p. Bitschanowi na samochodzie F/N Nr. 1.

Nagrodę p. Rajgrodzkiego p. E. Dzierlińskiemu na samochodzie Citroen Nr. 3.

Srebrne plakiety i dyplom A. P. — wozom, które ukończyły raid bez punktów karnych: Nr. 8 Austro—Daimler, Nr. 7 Austro—Daimler, Nr. 11 Steyer, Nr. 3 Citroen, Nr. 14 Rochet Schneider, Nr. 15 Rochet Schneider.

Bronzowe plakiety i dyplom A. P. — wozom, które raid ukończyły: Nr. 12 Steyer, Nr. 1 F/N, Nr. 4 Citroen i Nr. 10 Ralf Stetysz.

Pozatem przyznano specjalne dyplomy za wytrwałość i wysoce sportową jazdę kierowcom sportsmenom m. i. też p. Nowakowskiemu z Bydgoszczy i p. Tyszkiewiczowi za odbycie raidu w specjalnie trudnych warunkach.

Cały raid odbył się bez żadnych nieprzewidzianych przeszkód i wedle zgóry zapowiedzianego programu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. lipca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18½	5,20	5,17
Holandja	209,40	209,90	208,90
Londyn	25,33½	25,40	25,27
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	24,67½	24,74	24,61
Szwajcarja	101,20	101,45	100,95
Wiedeń	73,28½	73,47	73,10
Włochy	19,37½	19,42	19,33

Pożyczka złotowa 72½—72%
Pożyczka kolejowa 90—85—90%
Pożyczka konwersyjna 43—43 1/20%
Pożyczka dolarowa 68% (348,69 zł.)

Tendencja słabsza.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Monopol zapałczany.

Bezpośrednio po wojnie rozwój fabrykacji zapałek w Polsce przedstawiał się nader pomyślnie. W czasach inflacji produkcja silnie wzrastała, do czego przyczyniał się przedewszystkiem znaczny eksport. Z chwilą sanacji położenie zmieniło się. Wysokie koszta produkcji i brak kapitału sprowadziły zupełny zastój. Konkurencja z zagranicą stała się niemożliwą. Było to zupełnie zrozumiałem zważywszy, że robotnik w Polsce — przy obecnych lichych urządzeniach, sprowadzanych przeważnie z Niemiec po wojnie — wyrabia na dobę zaledwie 1000 zapałek, podczas gdy np. w Szwecji przekracza 3000.

Znalazłszy się w takim położeniu przemysłowcy polscy rozpoczęli pertraktacje z trustem szwedzko-amerykańskim, kontrolującym jedną trzecią całej produkcji świata. Jednakże warunki pomocy trustu były nader ciężkie i w połowie r. 1924 zwróciły się polskie fabryki zapałek do rządu z żądaniem wprowadzenia monopolu. W przeciwnym razie groziła im ruina.

Rząd mając do wyboru: istnienie w kraju prywatnego monopolu, finansowanego przez kapitał obcy lub też monopolu państwowego — wybrał drugą ewentualność, by w ten sposób mieć ścisłą kontrolę nad działalnością zagranicznych finansów.

Przedłożony w grudniu z. r. projekt ustawy monopolowej był przedmiotem szczegółowych obrad w komisjach, na których rząd przedstawił wszystkie ewentualności wydzierżawienia monopolu. Zasadnicze warunki 20-letniej dzierżawy, akceptowane przez komisje prawie jednomyślnie są następujące:

Wysokość czynszu wynosi 5 miljonów zł rocznie w obecnej chwili, a wzrasta odpowiednio do zwiększania się konsumpcji. Należy zaznaczyć, że suma ta jest wyższą od dotychczasowego wpływu z akcyzy zapałczanej.

Dzierżawcy zobowiązują się poczynić inwestycje takie, by przemysł polski mógł konkurować z zagranicą, a równocześnie zobowiązani są nie tylko do pokrycia krajową produkcją całego naszego zapotrzebowania, ale i do eksportu w minimalnej ilości ⅓ naszej konsumpcji. W razie niewykonania tych warunków, trust płaci znaczne penale.

Na przejęcie fabryk przez skarb państwa dostarcza pieniędzy trust. Suma ta będzie amortyzowana przez lat dwadzieścia — poczem wszystkie fabryki stają się własnością państwa.

Trust zobowiązuje się do wybudowania własnym sumptem fabryki chloranu potasu, sprowadzanego dotychczas z Niemiec. Ogólna kwota, jaką trust jest zobowiązany inwestować w najbliższych dwóch latach w polski przemysł zapałczany, wynosi 6,5 milj. dolarów czyli blisko 34 miljonów zł.

Rząd polski posiada pełną kontrolę nad działalnością trustu i ma prawo wyłącznego regulowania cen produktów.

Prócz tego trust zobowiązuje się do udzielenia naszemu skarbowi pożyczki w wysokości 6 miljonów dolarów, na 7 proc. po kursie al pari.

Jak widać z powyższego, wydzierżawienie monopolu zapałczanego przedstawia się nader korzystnie. Sprowadza bowiem do Polski około 65 miljonów złotych obcego kapitału, z czego 30 milj. w formie pożyczki dla skarbu państwa, równocześnie zaś podnosi naszą wytwórczość i export, nie zmieniając zasadniczo polskiego stanu posiadania.

Budowa nowej linji kolejowej w Polsce.

Rząd ukończył prace nad projektem budowy nowej linji kolejowej Łuck—Dembowa—Korcznia—Stojanów. Nowa ta linja będzie posiadała duże znaczenie gospodarcze, jako łącząca środek Wołynia ze Lwowem. Koszta ukończenia budowy tej kolei, nie biorąc pod uwagę kosztów taboru będą wynosiły około 11 miljonów złotych.

Jak niemcy wykorzystują sukcesy naszego przemysłu dla osławienia swych zdolności

o tem ponownie świadczy notatka w „Deutsche Rundschau“ umieszczona w Nr. 162 z dnia 17 lipca 1925 a zatytułowana Auszeichnung einer Thorner Fabrik in Paris. W tej notatce dosłownie twierdzi „Deutsche Rundschau“ (równocześnie z doniesieniem o znanym w całej Polsce fakcie, że właśc. firmy dawniejszej Richard Thomas p. Stan. Pepiński otrzymał na wystawie Paryskiej wielki złoty medal za pierwszorzędne wyroby piernikarskie). „Es ist dies wiederum ein deutsches Zeichen des hohen Wertes der deutschen Gründungen in unserem Teilgebiete“ co oznacza „mniej więcej“: powyższy fakt jest znowu najwymowniejszym dowodem wysokiej wartości niemieckiej przedsiębiorczości w naszej dzielnicy.

Chciałoby się niemiaszkom uzależniać wartość dzisiejszej naszej twórczości od urządzeń jakie oni dawniej pobudowali. — Jakoś to jednak nie udaje im się zupełnie, gdyż nikt w to nie uwierzy tem więcej, że widzimy jak pozytywne i dobre rezultaty pracy nawet we fabrykach poniemieckich osiągnięto dopiero wtedy, kiedy fabryki te przeszły w ręce polskie, a Niemcy przyzwyczajeni na naszych kresach do wyrabiania tandety tylko dzięki zupełnemu brakowi konkurencji mogli uchodzić za dobrych fabrykantów. Dziś świat poznał się na tych sztuczkach. Najlepszym dowodem właśnie jest dziedzina piernikarstwa fakt, że dwie fabryki pierników w Toruniu po dziś dzień znajdują się w ręku niemców (Hermann Thomas, Gustaw Weese) obie te fabryki posiadały według danych statystycznych o wiele lepsze maszyny i urządzenia i mimo tego nie doprowadziły do tej perfekcji, by uzyskać choćby skromniejszą nagrodę za ową twórczość. Rundschauerka zapomniała, że fabryka ta, daw. Richard Thomas już od 5 lat znajduje się w ręku polaka p. Pepińskiego, posiada wyłącznie personel polski i zupełnie nowo sprowadzone maszyny. Gdyby nie wytworny polski gust właściciela, przysłowiowa pracowitość polskich sił tam zatrudnionych i specjalna dbałość o czystość wzorową i porządek, nie mogła by ta sama fabryka nawet przy lepszych urządzeniach wydać tak doskonałych wyrobów w dodatku jak stwierdziliśmy tańszych o wiele od konkurencji.

W sprawie zatwierdzania bilansów otwarcia w złotych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r., dotyczące bilansowania w złotych, poza przepisami prawa materjalnego, które ustalają zasady bilansowania, zawiera również szereg przepisów formalnych, określających procedurę zatwierdzania złotowych bilansów przez władze spółki względnie przez ministerstwa Przemysłu i Handlu i Skarbu. Co do tej procedury Wydział Spółek Akcyjnych znalazł szereg objekcji, wobec których wynikły pewne nieporozumienia pomiędzy tym Wydziałem a władzami rządowemi na tle niewłaściwej interpretacji brzmienia powyższego rozporządzenia Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów zwrócił się o wyjaśnienie w tej sprawie do właściwych władz.

Niemieckie firmy okrętowe chcą się przenieść do Polski.

Wobec ostrego kryzysu, jaki przechodzi szereg towarzystw okrętowych w Niemczech, wiele z tych towarzystw nieoficjalnie od dłuższego czasu podnosi myśl przeniesienia swej działalności do portów Polski. Powyższe firmy są skłonne do zaangażowania na statki i do biur agencji w polskich portacsh pracowników-obywateli polskich oraz do rozmaitych ustępstw natury gospodarczej, pod warunkiem, że Polska zapewni im określoną ilość środków ładunkowych. Koncepcja ta była przedmiotem obrad już w początku lutego br., i wielu Polaków, przebywających w Szczecinie i Hamburgu, było nieoficjalnie w tej sprawie nagabywanych. Należałoby rozejrzeć się, czy taka tranzlokacja dla Polski interesem i czy nie byłoby korzystnem zakupienie lub wydzierżawienie niemieckich statków, stojących obecnie bezczynnie w portach.

Z Rady Przemysłu Wojennego.

W ostatnich dniach odbyło się pierwsze posiedzenie Rady przemysłu wojennego w obecności pana Ministra Spraw Wojskowych, który przewodniczył zebraniu. Na zebraniu tem przeprowadzono dyskusję, dotyczącą programu prac przemysłu wojennego oraz wyznaczono celem referowania poszczególnych zagadnień z kilku gałęzi przemysłu wojennego sześciu referentów, którzy na następnem posiedzeniu Rady przemysłu wojennego mają przedstawić wyczerpujące sprawozdanie.

Eksport węgla kamiennego w roku 1924.

W ciągu całego roku 1924 Polska eksportowała zagranicę ogół. 11 532 225 tonn węgla. Z tego eksport do Niemiec wynosił 6 776 tysięcy tonn. Do Austrji wywieziono 2 857 tysięcy tonn, do Węgier 686 tysięcy tonn, do Czechosłowacji 554 tysięcy tonn, do w. m. Gdańska 337 tysięcy tonn, do Rumunji 138 tysięcy tonn, do Szwajcarji 62 tysięcy tonn, do Jugosławji 59 tysięcy tonn, do w. m. Kłajpedy 19 tysięcy tonn, do Łotwy 14 tysięcy tonn, do Włoch 13 tysięcy tonn, do Danji 9 tysięcy tonn, do Litwy 1500 tonn, do Bułgarji 1100 tonn, do Szwecji 365 tonn i do Francji 356 tonn. Jak widać z tych cyfr wywóz węgla do Niemiec wynosi 58,76 % ogólnego wywozu. Drugim poważniejszym odbiorcą naszego węgla jest Austrja, do której wywóz wynosi 24,78 % ogólnego wywozu.

Lombard akcji Banku Polskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego zakupił już odpowiednią ilość akcji niezbędną dla pokrycia subskrypcji urzędników państwowych. Obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do lombardowania akcji Banku Polskiego przyjmowane będą w lombard jedynie od akcjonarjuszy mniej zamożnych, przedewszystkiem zaś urzędników państwowych. Pod zastaw akcji Banku Polskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego wydawać będzie pożyczki, do wysokości 60% nominalnej wartości akcji.

Zmiany taryfy celnej z 26. czerwca 1925 r.

Na mocy rozporządzenia towary zamówione w okresie od 1. marca 1925 do 19. maja 1925 włącznie przez polskich odbiorców w państwach z któremi Polska podpisała konwencje handlowe opłacają cło według taryfy celnej z 26. czerwca 1924 r. na zasadzie pozwoleń Ministerstwa Skarbu, o ile fakt otrzymania zamówienia będzie stwierdzony przez polskie urzędy konsularne, oraz o ile towar będzie w pogranicznym urzędzie celnym zgłoszony do odprawy względnie do przekonania do wewnętrznego urzędu celnego najpóźniej w dniu 12. października 1925 roku. Celem udowodnienia faktu, otrzymania w okresie od 1. marca do 19. marca 1925 zamówienia od polskich odbiorców, zagraniczni dostawcy powinni najdalej do dnia 31. lipca doręczyć polskim urzędom konsularnym wykaz zawierający: a) dokładną specyfikację zamówionych, a niedostarczonych towarów z podaniem nazwy i adresem dostawcy, wykonywującego zamówienie; b) ilość i wagę tych towarów; c) wartość tych towarów podług zamówień; d) termin dostawy; e) wskazanie urzędu celnego, w którym miałaby być dokonaną odprawa celna; f) nadto dołączyć oryginały lub rejentalnie poświadczone spisy zamówień oraz innych dokumentów stwierdzających fakt zawarcia transakcji w okresie od 1. marca 1925 do 19-go maja 1925 włącznie. Konsulaty będą niezwłocznie wykazy i dołączone dokumenty odsyłać bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przyczem brak jakichkolwiek danych, wyliczonych w rozporządzeniu powodować nieuwzględnienie zgłoszenia. Rozporządzenie powyższe weszło w życie 16. lipca.

Zmiana taryfy opłat konsularnych.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych opłaty konsularne wynosić będą za wizowanie lub wystawienie świadectwa pochodzenia towaru a) w celu uzyskania zniżki konwencyjnej lub ulgi celnej 1% od sumy rachunku dotyczącego danej przesyłki, lecz nie wyżej niż 50 zł. a nie mniej niż 2 zł., b) w celu udowodnienia pochodzenia towaru 0.20 gr. Rozporządzenie wchodzi w życie w krajach europejskich z dniem 23. lipca, w krajach poza europejskich 6. sierpnia br.

Piwo będzie...

— **Zakaz wyszynku piwa będzie prawdopodobnie zniesiony.** Celem poinformowania członków o zabiegach nad uchyleniem najnowszego zakazu wyszynku piwa w niedzielę, zwołał zarząd Stowarzyszenia Restauratorów nadzwyczajne walne zebranie do sali Patzera. Na zebraniu tem, na którem udział zainteresowanych był dość liczny, prezes Stowarzyszenia p. Kocerka opowiedział zebranym o tem, co w tej sprawie dotąd uczyniono. Osobista interwencja u Prezydenta Miasta wydała rezultat taki, że p. prezydent Dr. Śliwiński, którego absolutnie winić nie można, że zakaz wspomniany na rozkaz władzy wojewódzkiej ogłosił, przyrzekł w sprawie krzywdzącego ogół zarządzenia upomnieć się za obywatelami tam gdzie należy. Taksamo nadszedł telegram od prezesa Związku Restauratorów w Poznaniu p. Antoniewicza, z zapewnieniem, że są widoki na zniesienie tego zakazu, który **jedynie Wielkopolska Izba Skarbowa** odgrzebała . . . Specjalny delegat ministerjalny został z Warszawy wydelegowany do Poznania, aby sprawę na miejscu zbadał.

Zebrani hucznemi oklaskami podziękowali zarządowi jak niemniej członkom Komitetu Obywatelskiego za zwołanie wieca, który — zdaje się — skutek swój odniesie, bo i władze krępowaniu swobód obywatelskich są przeciwne i chciałaby, aby zawód gospodnioszynkarski, płacący największe podatki, uczciwie nadal prosperował.

Dla informacji można dodać, że Pomorska Izba Skarbowa ani Warszawa zakazu wyszynku piwa w niedzielę nie wydała, i że potwierdza się, iż Bydgoszcz, która ma ludzi, którzy . . . potrafią krzyczeć, była pierwszem miastem w Polsce, które sobie ktoś z góry upatrzył na wprowadzenie w życie ustawy prohibicyjnej.

W Poznaniu na znak protestu odbył się również wiec obywatelski. Wiec ten — w Ogrodzie Zoologicznym — zgromadził podobno około 15 tysięcy osób!

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczą się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (167)

Wróciłem
z podróży. (17916
Radca Dr. Goert
Gdańska 5.

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 (14817

Fotografuje
się także po domach „Wiol", Sienkiewicza 44 (17459

Na raty
sypialnia dębowa, szafka do zegara, bufet i kredens bardzo tanio na sprzedaż. Sowińskiego 2 I ptr. prawo. (17647

Nadzwyczajna okazja!
Portrety artystycznie wykonane z każdej fotografji w różnych wielkościach kredkowe, sepja pastelowe lub olejne po niebywale niskich cenach tylko przez dni kilka. Wiadomość Mickiewicza 5 I ptr. lewo (17669

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca do sprzedaży Taszycki, Dworcowa 13 Tel 780. (17518

Majątki
ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa wielkie i małe poleca Nowakowski, Śniadeckich 30. (17029

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27.08

Okazyjnie tanio
łódź motorowa na sprzedaż, korpus dąb, motor benzynowy Austro-Dajmler 18/24 H P śruba napędowa oryginalna angielska długość 8 mtr., szerokość 1.40 mtr zanurzenie 45 cnt Całość w bardzo dobrym stanie. Adres: Thrun Toruń, Kochanowski 5

Mała
posiadłość 6 morgowa żywy i martwy inwentarz, 3 dzierżawy zaraz na sprzedaż, cena podług ugody. Gordon, Wojnowo, pocz Siecienko (17613

Meble
pokoje męskie, jadalnie sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach poleca Dobrzyński, ul. Długa nr. 4. (17901

Meble
na sprzedaż. Plac Piastowski 12 ptr. prawo. (17924

Interes-skład
pierwszorzędny w centrum miasta z towarem jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu i wiele innych interesów handlowych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I

Gospodarstwo
55 morg. ziemi pszennej w tem łąki 3 morgi, dom 4 pok. z kuchnią budynki masywne, inwent. żywy 4 konie, 8 sztuk bydła 6 świń, owiec i drób. inwentarz martwy kompletny czysty bez długu prywatne, kościół, szkoła na miejscu, do stacji 1½ kilometra w poznańskiem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 80 Biuro Pogoń.

Kierownik młyna
pierwszorzędny z długoletnią praktyką tak wodnych jak i parowych młynów poszukuje posady w każdym czasie wiadomość Bydgoszcz Dworcowa nr. 80 Biuro Pogoń.

Gościniec
w dobrym położeniu 21 mórg ziemi z łąkami, sala zabaw, inwentarz żywy i martwy na sprzedaż Dalsze wiadomości Max Kramer, Nowa Wieś Wielka, pow. Bydgoszcz (17512

Na sprzedaż
folwark z gorzelnią około 1.00 mórg ziemi pszennej i żytniej, dwukośnej łąki, masywne zabudowania, pałac o 15 pokojach z centralnem ogrzewaniem, wodociągiem itd. z kompletnym żywym i martwym inwentarzem przy wpłacie 150 000 zł. Folwark 336 mórg, średni grunt, dwukośnej łąki, kompl. żywy i martwy inwentarz przy wpł. 50 60000 zł. Również polecam gospodarstwa w każdej wielkości przy wpłacie 20—50 000 zł K. Wetzker, Bydgoszcz. Długa nr. 41. Tel. 1013. (1762

Na sprzedaż
1 mały koń 5-letni oraz 1 wysoki rzeźnicki wóz Kujawska 72 (17644

W ałach
gniady 5-letni silny, tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg (17887

Na sprzedaż
1 tokarka z zapędem nożnym, 1 wiertarka z zapędem nożnym, 1 polowa kuźnia, kowadło wielkie i małe, 2 szrubsztaki, 1 płyta do przyrządu z różnemi przyrządami. Tur, fabryka szkła, pow. Szubin (17676

Sprzedam
wóz ciężarowy 3 cal. ciężki, prawie nowy tanio. Zgł. od „Fr. G" do Dz Bydg. (16675

Na sprzedaż
legał 2 lustra 3 stoły i łóżko Błonia 5 I ptr (17638

Wózek
skrzynkowy podręczny na 4 kół., tanio na sprzedaż. Kwiatowa 1a parter. (17898

Na sprzedaż
narzędzia kowalskie, z meblami można objąć kuźnię i mieszkanie razem 750 zł. Grunwaldzka 8 b. Czyżkówko. (17894

KUPNA

Kupię
kamienicę nowoczesną ze składami przy głównej ulicy w cenie 50—75 000 zł. przy wpłacie 25 000 zł. Dokładne oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „17886". (1588

Składnica
węgli w centrum miasta z kompletnem urządzeniem z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa korzystnie zaraz na sprzedaż. Zgłosz pod „Węgiel" do Dzien. Bydgoskiego. (17895

Kompletną
kuchnię, sypialkę z powodu przeprowadzki pani na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg (17919

POSADY

Pomocnik
piekarski pierwszorzędny do pieca parowego może się zaraz zgłosić Kurowski, Chełmno. (17407

Pomocników
malarskich poszukuje zaraz L. Stósarek, mistrz malarski. Chodzież Plac Kopernika 3. (17596

Szofer
mechanik potrzebny do autobusu do Gniezna trzeźwy. Odpis świadectw. Zgłosz do Dzien Bydg. p. „Fordautobus". (17061

Uczeń
do biura kupieckiego, z ładnym charakterem pisma, władający polskim i niemieckim językiem może się natychmiast zgłosić do fy. F. Eberhardt, So. z o. p. (17890

Panna
która ma zajęcie otrzyma w tym pokój za cokolwiek usługi. Bocianowo 15 w podwórzu parter. (1791

Były
urzędnik państwowy trzeźwy, sumienny z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia biurowego lub w notarjacie Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Be De". (17882

Nauczycielka
zredukowana z dłuższą praktyką poszukuje posady w biurze Łask. of pod „Nauczycielka" do Dzien. Bydg. (17673

Inteligentna
panienka z dobrej rodziny (sierota) poszukuje miejsca za towarzyszkę do starszej pani lub za bonę do dziecka Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Sierota". (17880

Służąca
do wszelkiej pracy domowej, umiejąca gotować potrzebna od 1-go sierpnia. Dworcowa 18a II p lewo. (17671

NA RATY!

Dogodne warunki

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.

Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Ucznia
przyjmie warsztat siodlarsko-tapicerski. A. Matak, mistrz siodlarski, Dr. Emila Warmińskiego 10. (17910

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami potrzebna od 1 8 br. Wełniany Rynek 3. (17908

Służąca
uczciwa do wszelkich prac domowych za dobrem wynagrodzeniem potrzebna od 1. 8. 25. Maciejewska, Niedźwiedzia 3. (17902

Poszukuję
4 działowy obsiewacz (Plansichter) możliwie z ramkami. Of. upr. się do Dz. Bydg. pod „obsiewacz". (17923

Stenograficzny
Instytut Warszawa, Mokotowska 39 wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. (16351

Francuski
nauczycielka gimnazjum, dyplom nauczycielski i zagraniczny Oferty Warszawa Jerozolimskie 15, księgarnia Lisowskiej. (17542

Stenograficzny
instytut Warszawa, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętnej listownie bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. (17576

MIESZKANIA

Zamienię
pokój z kuchnią na portjerstwo. Gdańska 107 I ptr. (17886

Lokal
odpowiedni dla wytwórni chemicznej w śródmieściu niedaleko poczty poszukuje. Of. Lipski, Hetmańska 36. (17914

Mieszkanie
2 pokoje ładne duże oddam temu kto wypożyczy ca 1.00 zł lub obejmie gabinet męski. Zgł „Inwalida" Jagiellońska 56. (17896

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia zaraz. Poznańska 23 II ptr. lewo. (17897

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

BOREMBOSK
Poszuk. celem kupna
150 m³ bitych kamieni
(głowaczy) do brukowania
130 m³ surowego kamienia na szót
do szosy. Zarobią się kamieniarze do tłuczenia kamieni zgłosić. (17881
Przedsiębiorstwo prac podziemnych
Walenty Grześkowiak,
Bydgoszcz, Podwale 1.
Telefon 1118.

Zagubiono
portfel zawierający różne papiery i książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. na m. Łódź na nazwisko Ewald Sass zamieszkały w Łodzi, ul. Orla 11. (17497

Znaleziono
w Brzozie na letnisku zawiniątko z przyborami oraz portfel z pieniędzmi, odebrać Hurtownia Bławatów Cz Matecki, Stary Rynek 28. (17883

Za dobrem
wynagrodzeniem dam dziecko 14 miesięczne na przeciąg kilku miesięcy na wychowanie. Tylko porządny i czysty dom. Zgł. pod „W. K. 2506" do Dzien. Bydg. (17656

Okulary
zgubione w Alei Mickiewicza i na polu za Placem Kochanowskiego proszę o zwrot Drzazga, Pomorska 36 II. (17669

Unieważnia
się wykaz służbowy nr. 6982, upoważniający do konwojowania pociągów tranzytowych na przestrzeni Piła-Iława, wystawiony dla funkcjonarjusza Straży Celnej Franciszka Przybylskiego z Urzędu Celnego w Miasteczku. Graniczny Urząd Celny w Miasteczku. (17666

Grafolog
fizjognomistka w przejeździe z Zakopanego zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Wiktorja, Dworcowa 17, pokój 30. Pracując dłuższy czas w sądzie jako grafolog, hiromantka, przepowiadam z charakteru pisma i z ręki. Przyjmuje od godz. 11-2 i 4-8. (17658

Obelgę
rzuconą w dniu 4-go lipca 1925. na gospodarza p. Ignacego Byszewskiego, ul. Lenartowicza 6 z żalem cofam. Franciszek Nowaczewski, ul. Lenartowicza 6. (17917

Dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnatury, zaproszenia, programy, druki dla urzędów i wszelkie prace introligatorskie.

Szybko i starannie wykonuje wszelk. rodzaju
DRUKI
Drukarnia Bydgoska
Wydawn. „Dzien. Bydg."
Bydgoszcz, Poznańska 30

Stanowczo nie będziemy
umieszczać ogłoszeń drobnych nadawanych w tym samem dniu **po godz. 9-tej** z rana. **Ogłoszenia większe** jak ¼, ½ lub całe strony, tak samo wszystkie ogłoszenia na dzień przedświąteczny lub niedzielny przyjmujemy **tylko do godz. 4 po południu dnia poprzedniego,** gdyż nadawanie tak późno ogłoszeń, utrudnia nam codziennie rozliczenie ilości stron numeru.
Aby więc wychodzić na czas prosimy pp. interesowanych usilnie, aby zechcieli już to we własnym interesie ogłoszenia nadawać **jak najwcześniej.**
Adm. „Dzien. Bydgoskiego".

Palacz
i maszynista uczony kowal potrzebny zaraz lub później. Fr. Dobrzewolski artak parowy, Więcbork (17667

Szukam
posady pisarza gospodarczego ewtl. mógłbym być zarazem zatrudniony jako nauczyciel domowy Mam dwuletnią prakt. naucz. i dobre świadectwa. Łask. oferty proszę zgł. pod 3517 do Dzien Bydg. (17597

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego jako samodzielnego do prowadzenia interesu zaraz Kujawska 24. (17893

Ogrodowy
do wielkiego ogrodu warzywnego potrzebny zaraz. Zgł. piśmienne do Dz. Bydg pod „1500". (17879

Kucharkę
i niańkę do 1½ letniego dziecka poszukuje od 1 sierpnia Zgłoszenia Toruńska 25 (17878

Wdowa
z Kresów, średnich lat, znająca się na gospodarstwie, oszczędna poszukuje miejsca gospodyni na miejscu jak i w pow mieście. Gamma 7 II p lewo godz ranne (17617

Nauczycielka
egzaminowana władająca językami polskim i francuskim, muzykalna potrzebna od 1 września na większy majątek ziemski do dziewczęcia 9 cio letniego. Oferty pod „Nauczyc." (1754

Inteligentna
panienka, która ukończyła kurs nauczycielki z dłuższą praktyką szkolną, ma wielkie zamiłowanie do dzieci, poszukuje posady frebłanki Łask. of. pod „Frebłanka 100" do Dzien. Bydg (17672

Poszukiwani
ajenci lub ajentki do sprzed. książek. Wiadomość Nitecki, Toruńska 181. (17904

Poszukuję
2 zdunów zaraz. Wileńska 10 parter prawo. (17911

Potrzebujemy
komisjonerów do sprzedaży maszyn do szycia na powiaty: Szubin, Wyrzysk jak również na Bydgoszcz i okolicę Singer Sewing Machnie Co Bydgoszcz, Stary Rynek 15. Zgłosz. przyjm. się od godz. 4—6. (17903

Uczennica
z uczciwej rodziny z dobremi świadectwami szkolnemi mówiąca dobrze po polsku i po niemiecku najlepiej z szkoły wydziałowej może się zgłosić zaraz. Skład bławatów i galanterji Wojnowski, ulica Śniadeckich 26. (17920

LEKCJE

Książkowości
Stenografji
Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo Zamiejscowi listownie. Prospekta bezpłatnie. (17762

Pokój
umebl. w dobrym domu zaraz lub później do wynajęcia. Wiadomość w „PAR", Dworcowa 72. (17373

Pokój
do wynajęcia od 1. VIII. Paderewskiego 7 II. l. (17674

Pokój
umeblowany wynajmę z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu zaraz Zgł. o godz 4 po poł. Grunwaldzka 23 II ptr. prawo. (17903

2 pokoje
umebl. poszukuje młode małżeństwo z dzieckiem 3 letn spokojnym, własna pościel Of. do Dzien. Bydg. pod „60" (17907

Pokój
umeblowany od 1 sierpnia do wynajęcia. Mazowiecka 33 I ptr. (17909

Książeczkę
wojskową na nazwisko Piotr Smektała unieważniam. (17527

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Jeżeli pragniesz
zamienić lub znaleźć mieszkanie, sprzedać lub kupić
majątek
poszukujesz posady, żony lub męża, rzeczy zaginionych, albo chcesz coś polecić
to masz okazję
najlepszą przez ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim"
Skutek jest pewny!

†

Dnia 22 bm. o godzinie 1/2 8 rano zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa córeczka, moja najukochańsza siostrzyczka i kuzynka

ś. p.

Melanja Dąbrowska

w 8 wiośnie życia, o czem donosi pogrążona w żalu

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 9 rano z domu żałoby przy ul. Kościuszki w Koronowie.

17913

†

Nagle i niespodziewanie zakończył żywot w poniedziałek, dn. 20 lipca, z ręki morderczej nasz najdroższy, nigdy niezapomniany syn, brat i szwagier, pomocnik mleczarski

ś. p.

Jan Koterski

w 18 roku życia, znaleziony w nurtach Brdy, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice z rodziną.

Osiek, dnia 20. lipca 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 lipca, po poł. o godz. 5-ej z kostnicy nowego katolickiego cmentarza. (17912

Podziękowanie.

Za szczere wyrazy współczucia okazane mi z powodu śmierci drogiej mej żony przez tak liczny udział składam wszystkim a w szczególności przewielebnym księżom Homie, Zygmuntowskiemu i Zimnymu, serdeczne podziękowanie i szczere 17905

„Bóg zapłać“

Stanisław Wolski.

Żniwiarki „Krupp Fahr“

dostarcza natychmiast ze składu na dogodnych warunkach zapłaty

Franciszek Kloss i Syn,

Bydgoszcz, (16432

Tel. 1683. **Gdańska nr. 97** Tel. 1683.

Poszukuję zaraz

2 dzielnych kapeluszników (fachowców)

do samodzielnego wykonania kapeluszy męskich i damskich. (17885

Hurtownia Kapeluszy

Leon Kamnitzer, Dworcowa 92.

Powózka

Dos á Dos (Hickory, fabrykat Zimmermanna w Poczdamie) 4-kołowa, jedno- i dwukonna, w najlepszym stanie ew. z koniem **na sprzedaż.**

Hurtownia kapeluszy (17884

Leon Kamnitzer, Dworcowa 92.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. **Od dziś kupuj tylko**

u swoich!

Przetarg publiczny

owocu z alei jabłkowych

powiatu świeckiego i to na szosie

Twardagóra—Kamionka	1,8	klm.
Drzycim—Różanno	11,2	„
Gruczno—Głogówko	6,4	„
Gruczno—Kozielec	7,3	„
Sartawice—Michale	2,0	„

odbędzie się **w środę, dnia 29 lipca o godz. 13** w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Świeciu. Kaucja licytacyjna 50 złotych. (17599

Starostwo.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 25 lipca o godz. 12 w południe będę sprzedawał **w Bydgoszczy** Wełniany Rynek 14 najwięcej dającemu i za gotówkę: (17915

25 wałów sukna.

Preuschoff,

komornik sądowy w Bydgoszczy

Garnitury klubowe

skórzane

Garnitury klubowe

z kraj. i zagran. gobeliny

oraz pojedyncze

fotele klubowe

kanapy klubowe

szezlony

poleca najtaniej (17892

Wielki wybór — niskie ceny.

Znane dobre wykonanie.

Otton Ostrowski

BYDGOSZCZ, Dworcowa 91.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

la papę dachową, smołę destylowaną, lepnik, trzcinę, splisy na dachy, cement, gips, wapno, korytka gliniane, (żłoby), olej, tłuszcze, gwoździe do papy, haki i gwoździe 4-kanciate

poleca po najniższych cenach dziennych

Równocześnie wykonuję **wszelkie prace dekarskie.** Kosztorysy bez zobowiązania dla klijenta. (17665

Maks Cichon,

Bydgoszcz, Warszawska 17/18 Tel. 936 i 1030.

Fordon, ul. Bydgoska 57 Tel. 27.

Za złożone nam z okazji srebrnych godów małżeńskich liczne dowody przyjaźni wyrażamy

serdeczne „Bóg zapłać“

przedewszystkiem Wiel. ks. proboszczowi Putzowi, W. p. werkmistrzowi i kolegom moim rewidend. I. i II. kl. oraz wszystkim życzliwym znajomym. (17924

Bydgoszcz, w lipcu 1925.

Ignacostwo Goellerowie.

Poszukujemy natychmiast

młodego żelaźniaka

z ukończoną nauką w większem przedsiębiorstwie,

stenotypistki

piszącej biegle na maszynie z stenografją polską

ucznia handlowego

który ukończył conajmniej 6 klas gimnazjalnych. Zgłoszenia uprasza się składać z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem pretensji do (17914

Tow. Akc. Herzfeld & Victorius, Grudziądz.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 11-ej przed południem sprzedawane będą przy ul. Senatorskiej 99 u p. Maasberga przez licytację najwięcej dającemu i za gotówkę następujące przedmioty:

1 szafa do rzeczy, kompletna sypialka, biurko dębowe, szafa do książek, kanapa, 2 fotele, 1 stół okrągły, 6 krzeseł 1 krzesło do biurka, 2 krajobrazy, 1 lampa salonowa, 1 portjera i 2 firany

Kozłowski, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

Zał. 1899 r. Zał. 1899 r.

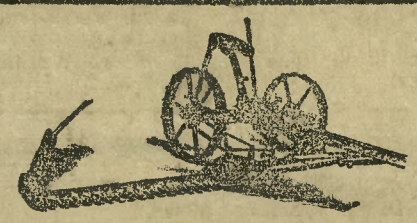

Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering“
Grabie konne
Radła, Pługi
Opełacze do buraków
Maneże -- -- -- -- -- Sieczkarnie
Lokomobile
Młocarnie parowe i motorowe
Wirówki — orygin **„Alfa-Laval“**
Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny [15016

Franciszek Kloss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Potrzebny od 1. 8. lub 1. 9. 1925 r.

rutynowany (17888

ekspedjent

do oddziału konfekcji męskiej. Zgłoszenia z odpisami świadectw, z podaniem pensji i nadesłaniem fotografji kierować proszę

Największy specjalny magazyn odzieży męskiej i dla chłopców

LEON KONIECZKA

Bydgoszcz, Gdańska 26. Bydgoszcz, Gdańska 26.

Niżej podpisana Kasa Chorych poszukuje zaraz

urzędnika

umiejącego pisać na maszynie i obeznanego z pracą biurową.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już pracowali w Kasach Chorych w oddziale kartoteki i zasiłków pieniężnych.

Posada jest stała wynagrodzenie podług pragmatyki urzędników państwowych. Do zgłoszeń piśmiennych należy dołączyć odpisy świadectw i własnoręcznie pisany życiorys. (17899

Gniew, dnia 22 lipca 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Gniewie (Pomorze).

Już czas odnowić przedpłatę!

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Gdańskiej 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Gosposie

Nie traćcie — tak ciężkiego grosza!

Żądajcie:

Kühnego-Ocet

do zaprawiania!

Wszędzie do nabycia!

W oryginalnych butelkach! (16263

STANISŁAW REMLEIN

Plac Teatralny 3. Telefon 988.

Artykuły męskie i damskie. 16428

Spawanie (szwajsowanie).

Przyjmuje wszelkie części do spawania.

Także wyjeżdżam z aparatem do miejscowości poza Bydgoszczy.

Wykonanie wzorowe i po przystępnych cenach.

K. Urbaniak, Bydgoszcz

Warsztat mechan. i ślusarski ul. Poznańska 1.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek**, zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone **dla redakcji:**

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 325.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski“, reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“:

„Drukarnia Bydgoska“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

16964

POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr 54.

ODDZIAŁ w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11

przyjmuje wkłady i depozyty terminowe i bezterminowe na korzystnych warunkach